

Bartosz Jankowski

Wizerunek smoka w herbach szlachty litewsko-ruskiej Wielkiego Księstwa Litewskiego

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 15/1, 57-100

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BARTOSZ JANKOWSKI

WIZERUNEK SMOKA W HERBACH SZLACHTY LITEWSKO – RUSKIEJ WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO

Wielkie Księstwo Litewskie w czasie swego największego rozrostu obejmowało tereny graniczące z Koroną na zachodzie, Wielkim Księstwem Moskiewskim na północy i wschodzie oraz z Chanatem Krymskim i Morzem Czarnym od południa. Centrum pierwotnej Litwy obejmowało tereny skupione wokół dzisiejszych Wilna, Mińska, Kowna, Grodna, Połocka. Zamieszkiwały je w większej części plemiona wschodnio-słowiańskie – Rusowie, (o których szerzej przy okazji Pogoni Ruskiej), a od północy plemiona bałto-słowiańskie wśród nich Litwini. Nie tworzyły one jednolitego organizmu państwowego. Dopiero od XIII wieku takim związkom plemiennym zaczęły przewodzić *kunigasi* – wodzowie plemienni, a zarazem jakby książęta, wśród których prym wiodli Ryngoldowiczowie. Najpotężniejszym z nich miał okazać się Mendog (*Mindaugas*).¹

W związku z pojawieniem się zagrożenia ze strony Zakonu Kawalerów Mieczowych na początku XIII wieku, który to z kolei połączył się w latach 30-tych z Zakonem Krzyżackim, Mendog zjednoczył wszystkie plemiona litewskie, skupiając w swym ręku władzę zwierzchnią. Jego siedzibą, a zarazem stolicą młodego państwa był Nowogródek. W 1251 roku Mendog pod naciskiem Krzyżaków przyjął chrzest, a dwa lata później przyjął koronę królewską z rąk papieża Innocentego IV. Mimo tego wydarzenia Litwa nie została uznana za królestwo i Mendog, z coraz bardziej ograniczoną suwerennością zmuszony był prowadzić wojny z sąsiadami tj. Krzyżakami, Polską, Rusią i Tatarami. W kilka lat później na początku lat 60-tych odrzucił chrześcijaństwo i powrócił do pogaństwa. W 1263 roku, padł ofiarą zabójstwa, co w następstwie zaowocowało osłabieniem państwa litewskiego i jego rozpadem.²

Pół wieku później, w 1315 roku państwo litewskie ponownie zjednoczył Giedymin, po śmierci swego brata Witenesa. Od ok. 1318 roku prowadził on niezwykle pomyślną i owocną politykę ekspansywną swego państwa.

¹Z. Kiaupa, J. Kiaupiene, A. Kuncenicus, *Historia Litwy od czasów najdawniejszych do 1975 roku*. Warszawa 2007, s. 30.

²*Tamże*, s. 42.

Opanował Witebsk, Pińsk, cały Wołyń i Podlasie, a następnie Kijów, wykorzystując przy tym związki małżeńskie zawierane przez jego liczne potomstwo oraz osłabienie, udzielnych księstw ruskich. Lokalni, książęta (kniaziowie) zachowali swą władzę i ziemie, lecz formalnie podlegali Wielkiemu Księciu. To zaważyło w dużym stopniu na rozwoju kultury i sztuki litewskiej, która ulegała silnym ruskim wpływom. W rezultacie Litwa wykorzystując też osłabienie Złotej Ordy, podbiła i zjednoczyła ogromne obszary na południowym wschodzie. Równocześnie na Wschodzie podobną politykę prowadziła rozrastająca się Moskwa, która siłą rzeczy rywalizowała z Wielkim Księstwem Litewskim, nie tylko o wpływy. W pewnym momencie granica Litwy była oddalona o ok. 100-130 km od Moskwy. Dochodziło też do licznych konfliktów Litwy z Zakonem Krzyżackim, gdyż Zakon wykorzystując jako pretekst „pogańskość” Litwy, często najeżdżał ją zbrojnie. Giedymin z reguły starał się utrzymywać poprawne stosunki polityczne oraz handlowe z Rygą i Polską. Miał siedmioro potomstwa, w tym Olgierda i Kiejstuta, którzy wkrótce po jego śmierci w 1341 roku, podporządkowali sobie pozostałe rodzeństwo i rozdzielili między sobą władzę na rozległym terytorium ich ojca. Olgierd otrzymał Aukstotę – górną Litwę, Kiejstut – Żmudź – dolną Litwę. Obydwaj bracia, rządili jak na synów Giedymina przystało, lecz większym poważaniem i charyzmą odznaczał się Olgierd. On to, bowiem prowadził walki czasem zwycięskie, czasem przegrane z Polską, Krzyżakami, Tatarami. Ostatecznie przyłączył Wilno do Litwy. Wyprawiał się też często pod Moskwę w obronie swego szwagra, księcia twerskiego Michała, plądrując przy tym podmoskiewskie wsie i miasteczka. Zostawił po sobie syna Jagiełłę, który rządził Litwą razem ze swym bratem stryjecznym Witoldem, synem Kiejstuta.³

Przez cały ten czas Litwa ze wszystkich konfliktów z sąsiadami wychodziła obronną ręką, umacniając jedynie swe wpływy. Budziło to przede wszystkim niepokój Krzyżaków, którzy od zachodu zaczęli w sposób wyraźny naciskać Litwę, aby zrewidowała swą dotychczasową politykę. Wyraźnie było to widać po śmierci Olgierda, kiedy to jego syn Jagiełło, kosztem stryja i stryjecznego brata, próbował zbliżyć się do Zakonu. Niestety ta polityka nie dała pozytywnych rezultatów, co więcej przyczyniła się do ostrego konfliktu w łonie dynastii, doprowadzając do tajemniczej śmierci Kiejstuta w niewoli Jagiełłowej i długoletniej nienawiści między stryjecznymi braćmi. Stroną zwycięską w tym konflikcie okazali się rycerze spod godła czarnego krzyża, którzy pod pretekstem misyjnym wtargnęli na Żmudź. Przyjęcie przez Litwę szybkiego chrztu stało się koniecznością. Jagiełło nie mógł w tej sprawie zwrócić się do Moskwy, gdyż narastający z nią konflikt uniemożliwił wszelką współpracę, w tym także i religijną. Musiał więc szukać pomocy u swego zachodniego sąsiada. Porozumienie takie leżało również w sferze zainteresowań Korony, bowiem to samo niebezpieczeństwo, którego obawiała się Litwa, zagrażało i Polsce. Poza tym ustalenie pokojowych

³Z. Kiaupa, J. Kiaupiene, A. Kuncenicius, *Historia Litwy...*, s. 53.

stosunków z Litwą, gwarantowałyby Polsce zabezpieczenie wszystkich zdobytych wschodnich terenów oraz wpływ na nowe, podbijane przez Litwę.⁴

Doszło więc rychło do zawarcia pierwszego w historii przymierza polsko-litewskiego zwanego Unią Krewską z 1385 roku. Układ przewidywał małżeństwo Wielkiego Księcia Litewskiego Jagiełły z Jadwigą – prawowitą królową Polski, córką Ludwika Węgierskiego. Jagiełło, który w efekcie tego związku, został królem Polski, przyjął chrzest a wraz z nim imię Władysław, zobowiązując się przy tym do chrztu całego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Prócz tego akt unii przewidywał odzyskanie przez Jagiełłę i jego następców ziem utraconych przez Koronę, jak również przyłączenie do Polski wszystkich ziem Litwy, w tym również podbitych przez nią ruskich. Wszystkie te warunki zostały przyjęte przez Jagiełłę, a następnie potwierdzone przez małżeństwo i koronację z Jadwigą w Krakowie 4 marca 1386 roku. W roku następnym erygowano biskupstwo w Wilnie podległe arcybiskupstwu gnieźnieńskiemu. W tym samym roku Jagiełło wydał pierwszy przywilej stanowy dla bojarów litewskich, zwalniając ich od wielu danin i posług na rzecz Wielkiego Księcia. W ten sposób chciał Władysław pozyskać ich przychyłość odnośnie układu krewskiego. Jednak nie wszyscy zgodnie poparli Władysława. Przeciwko niemu wystąpiła opozycja, na czele z jego bratem stryjecznym Witoldem, który w obawie przed hegemonią i dominacją Polski, zwrócił się o pomoc do Zakonu Krzyżackiego. Władysław, chcąc szybko zażegnać niebezpieczeństwo interwencji krzyżackiej, w 1392 roku wyszedł w stronę Witolda z propozycją oddania mu we władanie księstwa trockiego wraz z przyjęciem tytułu Wielkiego Księcia, który to zapewniał mu formalną zwierzchność nad Litwą. W zamian za to Witold miał zerwać wszystkie układy prowadzone z Wielkim Mistrzem i uznać swego kuzyna za swego legalnego i prawowitego zwierzchnika. Te pertraktacje między Jagiełłą, a Witoldem nazywały się ugodą ostrowską. Od tego momentu Witold oficjalnie stał się zwierzchnikiem Litwy i faktycznie sprawował tam władzę zyskując coraz większą przychyłość bojarstwa. Wkrótce też zmarła królowa Jadwiga, żona Jagiełły, który stał się jedynym oficjalnym królem Polski. W obecnym stanie szlachta obydwu państw domagała się rewizji dotychczasowych stosunków i potwierdzenia prawnego zaistniałej sytuacji politycznej. Doszło więc do podpisania drugiego w historii porozumienia między tymi państwami zwanego unią wileńsko-radomską, gdyż szlachta potwierdziła jej postanowienia w obydwu miastach w 1401 roku. W mocy tego układu Władysław otrzymał tytuł Najwyższego Księcia Litwy, a Witold Wielkiego Księcia Litwy. Nadal zachowano odrębność polityczną i prawną obu państw, lecz ustalono, że w przypadku śmierci Jagiełły, tron polski zostanie obsadzony w porozumieniu ze stroną litewską, natomiast, gdyby pierwszy ze świata zszedł Witold, na tron wielkksiążęcy zasiądzie osoba wskazana przez Jagiełłę.⁵

⁴H. Wisner, *Litwa. Dzieje państwa i narodu*. Warszawa 1999, s. 63.

⁵L. Kolankowski, *Jagiellonowie i unia*. Lwów 1936, s. 64.

Taka sytuacja, była nie po myśl Zakonu, który w niesnaskach między kuzykami widział możliwość ingerencji w wewnętrzne sprawy Litwy. W opisywanym czasie młodszy brat Władysława – Świdrygiełło zbuntował się przeciwko Witoldowi i zaczął szukać oparcia w Zakonie, który sprytnie to wykorzystał. Rychło doszło do zatargu krzyżacko-litewskiego, lecz równie szybko strony doszły do pozornego porozumienia i podpisania czasowego wstrzymania broni. Był to tzw. pokój w Raciążu, w którym po jednej stronie stały poselstwa litewsko-polskie, wzajemnie się wspierając. Zawieszenie broni, trwało krótko, bowiem w latach 1407-1408 wytworzyła się nowa sytuacja polityczna. Jagiełło zawarł pakt z Moskwą i zapewnił swą pomoc Witoldowi w razie ataku Krzyżaków, wobec czego 6 sierpnia 1409 roku Ulrich von Jungingen wypowiedział Polsce wojnę, najeżdżając ziemię dobrzyńską. Wkrótce podpisano chwilowy rozejm w celu lepszego dozbrojenia i przygotowania do walnej bitwy. Doszło do niej 15 lipca 1410 roku pod Grunwaldem, gdzie połączone siły polsko-litewsko-rusko-tatarskie odniosły zdecydowane zwycięstwo nad krzyżackimi. Wobec tego zawarto pokój w Toruniu w 1411 roku.⁶

Kampania 1409-1411, mimo iż wygrana, ukazała słabe strony związku Polski i Litwy. Dlatego w dwa lata po zwycięstwie na polach Grunwaldu w 1413 roku w Horodle zawarto kolejną unię zacieśniającą więzy obu państw. Potwierdzono wszystkie zapisy z unii wileńsko-radomskiej, podkreślono silny, nierozłączny związek obydwu państw „aż po wieki”, w którym Litwa została inkorporowana do Korony, z zachowaniem instytucji Wielkiego Księcia. Zarówno króla Polski jak i Wielkiego Księcia miała wybierać szlachta, i możnowładztwo obydwu państw za obopólną zgodą. Litwa zaś zobowiązała się nie łączyć sojuszami w żadnym przypadku z wrogami Polski. Wreszcie dla zainteresowania sprawą obydwu stron zapowiedziano i potwierdzono przyjęcie 47 rodów bojarских w poczet szlachty polskiej. Odbyło się to poprzez nadanie polskich herbów katolickim bojarom litewskim, a także uznanie istniejących już dotąd herbów litewskich. Poniższe słowa aktu unii wyrażają w sposób jednoznaczny intencje braci szlacheckiej obydwu narodów: „[...] Dlatego też my wszyscy zebrani, pralanci, rycerstwo i szlachta, chcąc spocząć pod puklerzem miłości i pobożnym dysząc ku niej uczuciem, zespoliliśmy i zjednoczyli i dokumentem niniejszym zespalamy i jednoczymy nasze domy, pokolenia, rody, herby i klejnoty herbowe z wszystką szlachtą i bojarstwem litewskich ziem.”⁷

Następne lata panowania Witolda na Litwie to okres rozrostu Litwy w siłę i potęgę. Jej zwierzchnictwo uznał Nowogród, a chanat krymski zmuszony był liczyć się z nią. Litwa, dzięki kontaktom z Polską i otwarciem się na resztę Europy bardzo się usamodzielniała i wzmocniła. Odzyskała Żmudź dzięki pokojowi mielnickiemu, który zawarła z Krzyżakami w 1422 roku. Witold przy poparciu Jagiełły, rozpoczął starania o koronę, pod warunkiem, że odda on

⁶H. Wisner, *Litwa. Dzieje...*, s. 94.

⁷L. Kolankowski, *Jagiellonowie...*, s. 103.

po swojej śmierci koronę synowi Władysława, w razie gdyby sam nie posiadał męskiego potomka. W 1430 roku zmarł Witold, a korona księżęca dostała się bratu Jagiełły Świdrygielle. Stało się to jednak bez porozumienia ze stroną polską, co oznaczało złamanie unii horodelskiej. Panowie polscy w zamian za wyrażenie zgody zażądali korzyści terytorialnych w postaci Wołynia i Podola. Jednak nowy książę odmówił i wkrótce rozpoczął starania o koronę. Odwołał się, więc do pomocy Zygmunta Luksemburczyka i Krzyżaków, co było przyczyną wybuchu wojny w 1431 roku. W tym czasie na tron wielkksiążęcy został wprowadzony Zygmunt Kiejstutowicz, syn Kiejstuta. Rok później zawarto między Polską, a Litwą unię w Grodnie, która zrównała w prawach bojarstwo różnych wyznań i miała na celu ściślejsze powiązanie obu państw. W 1435 roku został pozbawiony władzy Świdrygiello, a rok wcześniej ze świata zszedł Władysław Jagiełło. Koronę polską odziedziczył syn Jagiełły Władysław Warneńczyk, natomiast tron Wielkiego Księcia na Litwie dostał się Kaziemierzowi Jagiellończykowi, którego wybrało bojarstwo. Stało się to jednak bez porozumienia ze stroną polską, co znów oznaczało zerwanie unii. W 1444 roku zmarł Władysław Warneńczyk podczas wyprawy antytureckiej. Koronę zaproponowano w 1447 roku Kazimierzowi Jagiellończykowi, który zagwarantował nienaruszalność granic litewskich i wydał kolejne przywileje dla bojarstwa. Oznaczało to przywrócenie unii, a także stabilizację polityczną i okres rozwoju gospodarczego, kulturalnego i terytorialnego obu państw. W 1492 roku zmarł Kazimierz Jagiellończyk, a władzę przejęli kolejno jego synowie: Jan Olbracht w Polsce, Aleksander Jagiellończyk na Litwie. I znów sytuacja z poprzednich lat się powtórzyła. Sojusz polsko-litewski trwał nadal, lecz znów nie był zbyt silny. W tych warunkach podpisano kolejną unię – krakowsko-wileńską, która miała nawiązywać do unii horodelskiej. Co prawda pominięto ustęp o inkorporacji Litwy, jednak podkreślono wzajemne zobowiązania do pomocy militarnej, wspólnych decyzjach w polityce zagranicznej, zwłaszcza jeśli chodziło o wypowiedanie wojen, państwom trzecim oraz obojętnej zgodzie podczas wyboru władcy każdego państwa. W 1501 roku zmarł Jan Olbracht i obie strony podjęły decyzję o budowie jednego wspólnego państwa. Wynikiem tego było podpisanie unii mielnickiej, na mocy, której królem Polski został dotychczasowy Wielki Książę Litwy Aleksander Jagiellończyk.⁸ Nowy władca obu państw zgodził się, aby twór, którym rządził był jednym, nierozłącznym organizmem, z jednym narodem, i wspólnymi decyzjami. Wkrótce Aleksander zmarł (1506 r.), a władzę po nim objął wyznaczony przez niego na następcę, brat Zygmunt Stary. Sytuacja wewnętrzna obu państw, a także wojna z Moskwą, w którą zaangażowana była Litwa, zmuszała obydwa państwa do ostatecznego rozwiązania kwestii wszystkich unii i ustalenia jednej, nierozzerwalnej polityki, wiążącej trwale, raz na zawsze Polskę i Litwę. Litwa nie była zbyt mocna, by móc samodzielnie przeciwstawić się rosnącej w siłę

⁸Z. Kiaupa, J. Kiaupiene, A. Kuncenicus, *Historia Litwy...*, s. 123.

Moskwie, która czyniła coraz większe zakusy na północno-wschodnie obszary litewskie, stopniowo je sobie podporządkowując. Tak oto doszło do kolejnej, najważniejszej unii, we wspólnej historii obu państw, a przede wszystkim Litwy, unii Lubelskiej z 1569 roku.

Przed jej uchwaleniem, na przełomie 1568 i -69 roku zwołano sejm do Lublina, na którym obradowały razem bądź osobno obie strony. Długo nie mogły podjąć jednomyślnej decyzji. Zrywano obrady sejmu, wszczynano kłótnie i wysuwano coraz to nowe koncepcje scalenia Polski i Litwy, bowiem panowie litewscy obawiali się dominacji Polski i podporządkowania jej w całości Litwy. Do obrad włączył się sam król – Zygmunt August, który korzystając ze swych uprawnień wielkksiążęcych, stopniowo, przyłączył do Polski wpięć Podlasie i Wołyń ziemia braclawska, potem zaś ziemię kijowską. 24 marca uchwalono więc akt unii, oznaczający inkorporację Litwy, lecz stało się to bez zgody części litewskiej, której nie spodobało się uszczuplenie ich rodzimych ziem. Stopniowo jednak strona litewska zmieniała zdanie, po gorących namowach Zygmunta Augusta. Wspólnie ustalono zagwarantowanie odrębności państwowej Litwy, wspólne rządy w Inflantach oraz stworzenie wspólnej pieczęci. Pod koniec czerwca podjęto uroczyste uchwały unii, a 1 lipca odbyło się jej uroczyste zaprzysiężenie i wystawienie dwóch jednobrzmiących egzemplarzy aktu dla każdej strony.⁹

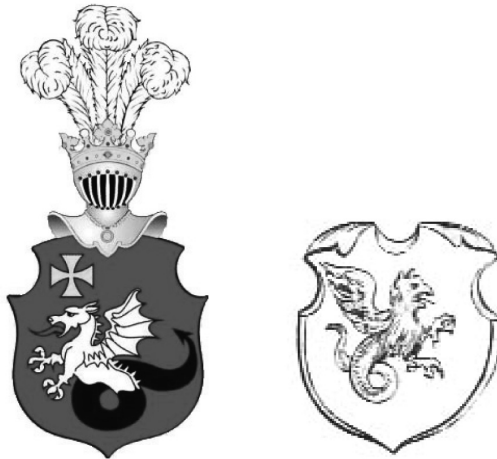
Zawarta unia przyczyniła się do powstania Rzeczypospolitej Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Władza centralna opierała się na królu oraz sejmie. Króla wybierano wspólnie w Krakowie i zachowano przy tym tytuł Wielkiego Księcia. Wspólny sejm walny miał obradować w Warszawie. Jego izba poselska składała się podobnie jak senat z członków obu państw. Wspólna miała być polityka zagraniczna. Urzędy centralne i sądownicze oraz ministerstwa pozostały osobne. Polska szlachta uzyskała prawo do kupna ziemi na Litwie, co spowodowało później stworzenie wielkich latyfundiów magnackich. Szlachta obu państw integrowała się w jedną grupę na gruncie kultury i obyczajów polskich. W wyniku zawarcia unii wytworzyła się jedna wielka wspólnota szlachecka, połączona jednym ideałem, obyczajami oraz prawami.¹⁰

Tyle, jeśli chodzi o historię Litwy i Wielkiego Księstwa Litewskiego w interesującym nas okresie dziejowym. Jeśli zaś chodzi o specyfikę i historię heraldyki państwa litewskiego, autor zdecydował się napisać o niej na końcu niniejszego rozdziału. Spowodowane jest to złożonością rozdziału jak również skomplikowanymi procesami, jakie tworzyły się na arenie dziejowej Europy wschodniej i mnogością czynników ją kształtujących, które to czynniki autor opisał w poszczególnych podrzdziałach, a wnioski z nich wyciągnięte zawarł na końcu.

⁹L. Kolankowski, *Jagiellonowie...*, s. 125.

¹⁰*Tamże*, s. 103.

Herb Lacki



Herb Lacki vel Smok

W opisie tego herbu na tarczy widnieje gryf w lewo zwrócony z wyciągniętymi do przodu łapami jakby chciał coś złapać. Od połowy cielska gryf w węża/smoka się zamienia, to znaczy ogon skręcony, gadzi mu wyrasta. Tak ten herb blazonują Paprocki, Bielski i Okolski.¹¹ Niesiecki z kolei powołując się na powyższych stwierdził, że rzeczywiście ma być połu gryf od góry, ze skrzydłami rozpostartymi i łapami przed siebie wyciągniętymi jakby coś chciał złapać, połu smok w koło skręconym ogonem. Gryf ma być biały, smok czarny, w lewo patrzący.¹² Inną, a zarazem bardziej drobiazgową wersję przedstawił Uruski, który pisał, że to mityczne zwierzę jest smokiem złożonym w połowie z węża, którego ogon pokryty jest łuską a zakończony strzałą i gryfa z nietoperzymi skrzydłami. Hybryda taka jest z kolei zwrócona w prawą stronę tarczy i umieszczona na czerwonym polu, a nad nią znajduje się krzyż kawalerski. Klejnot stanowią trzy strusie pióra w koronie nad hełmem.¹³ Szymański blazonował go jako gryfa wspiętego w prawą stronę tarczy. Hełm z koroną oraz labrami i pięć piór strusich. Barwy całego herbu nieznanne.¹⁴ Wszyscy powyżsi heraldycy określali ten herb mianem Lacki. Kojałowicz zaś podał inną nazwę tego herbu Lacki vel Smok i tak go bla-

¹¹ B. Paprocki, *Herby...*, s. 671; Sz. Okolski, *Orbis Polonus*, t. 2, s. 17-18; M. Bielski, *Kronika polska*, s. 571.

¹² K. Niesiecki, *Herbarz...*, t. 6, s. 1-2.

¹³ S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 8, Warszawa 1911, s. 264.

¹⁴ J. Szymański, *Herbarz rycerstwa...*, s. 156, 164.

zonował: smok, skrzydlaty, leżący pyskiem w prawą stronę zwrócony, spiralnie skręconym ogonem, a między pyskiem i grzbietem – nad skrzydłami rozpostartymi winien być krzyż kawalerski, na hełmie zaś trzy pióra strusie.¹⁵

Niesiecki podał, że według powyższych heraldyków herb Lacki „[...] przyszedł do Polski z Moskwy”.¹⁶ Czytamy też, że przodek – protoplasta tego domu niejaki Zawichojski Zacharyasz¹⁷, posłował z Polski do Księstwa Moskiewskiego i osiadł tam na stałe ok. połowy XV wieku.¹⁸ Cel posłowania nie jest znany.¹⁹

Tenże Zawichojski Zacharyasz, mieszkający w Moskwie, lecz mówiący po polsku i wyznania rzymsko-katolickiego, ponoć został nazwany Lackim, dlatego, że tak Rusini Polaków nazywali. Nic bardziej mylnego. Ten fałszywy wywód został sfabrykowany tylko na podstawie fonetycznego podobieństwa nazwiska Lacki do popularnej i tradycyjnej średniowiecznej nazwy, jaką Rusini obdarzali Polaków (ros. *Ljach*). Nazwisko Lackich prawie na pewno ma pochodzenie toponimiczne od *Ljackogo pogosta w Szelonskiej piatinie*, gdzie dobra swe miał pierwszy z nich, mianowicie Wasyl Zacharicz Koszkin, przedstawiciel klanu Kobylinów, z którego powstało wiele znakomitych rodów moskiewskich np. Kołyczowowie i Zacharinowie.²⁰

Wracając do legendy, czy może historii, ów Zawichojski miał syna Jana Wasila Lackiego, który żył w Moskwie za księcia Wasyla III Iwanowicza. Syn zaś Jana Wasila Lackiego, Iwan Fiodorowicz Lacki, okolniczy i wojewoda przeniósł się za Zygmunta I Starego i jego syna Zygmunta II Augusta z Moskwy na Litwę, [...] *nie mogąc znieść tyranii Owczyny opiekuna młodego cara Iwana*.²¹ Stało się to mniej więcej w połowie lat trzydziestych XVI wieku, gdyż na ten czas przypada właśnie małoletniość cara Iwana IV groźnego oraz panowanie dwóch Zygmunatów. Tenże Iwan F. Lacki dostał

¹⁵ W. W. Kojalowicz, *Herbarz rycerstwa Wielkiego Księstwa Litewskiego*. – różne redakcje herbarza, niekiedy znacznie odbiegające od siebie (*Nomenclator* - rękopis, *Compendium* - druk), Kraków 1741 i 1897, s. 189 i 288-289.

¹⁶ K. Niesiecki, *Herbarz...*, t. 6, s. 2.

¹⁷ Prawdopodobnie ów Zawichojski żył gdzieś w XV wieku. Nie ma o nim dokładniejszych informacji.

¹⁸ K. Niesiecki, *Herbarz...*, t. 6, s. 2; S. Uruski, *Rodzina...*, t. 8, s. 265.

¹⁹ Być może chodziło tu o pośrednictwo Zawichojskiego w jakiś sprawach wagi państwowej np. traktat pokojowy 1449 r. zawarty między królem Polski i wielkim księciem litewskim, Kazimierzem Jagiellończykiem, a księciem moskiewskim Wasylem II Ślepym, kończący litewską, ekspansywną politykę wschodnią.

²⁰ Pogost to nazwa niewielkiej miejscowości lub posiadłości z cerkwią, cmentarzem lub dworem, w Piatinie – jednostce administracyjno-terytorialnej na ziemi nowogrodzkiej rozciągającej się wzdłuż rzeki Szełoń, między rzekami Ługa i Łowat. A. A. Zimin, *Formowanie bojarzkiej aristokracji w Rosji w drugiej połowie XV-perwej trzeciej XVI w.* Moskwa 1988, s. 179, 185; H. Grala, *Ex Moschovia ortum habent. Uwagi o sfragistyce i heraldyce uchodźców moskiewskich w państwie polsko-litewskim w XV-XVII wieku*. W: *Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego*. Red. S. Kuczyński, Warszawa 1999, t. 4, s. 110.

²¹ K. Niesiecki, *Herbarz...*, t. 6, s. 2. Chodzi o Iwana Owczinę-Tielepniewa-Oboleńskiego, kochanka i poplecznika matki Iwana IV Heleny Gliškiej, a zarazem i „opiekuna” Iwana IV.

od króla dobra Żołudek i Wysoki Dwór²² i miano „dworzanina gospodarskiego”, za co sowite pobierał wynagrodzenie ze szkatuły monarszej.²³ Jego syn Iwan Iwanowicz Lacki pełnił godność leśniczego podlaskiego w lasach domeny królewskiej. Z żoną Bohdaną Połubińską miał synów Teodora, Grzegorza oraz córkę Teodorę. Niesiecki pisze o nim, że był to „[...] *mąż wojenny i w sprawach rycerskich biegły*”.²⁴

Tyle na temat przodków rodu Lackich. Niesiecki podał jeszcze dalsze potomstwo i kolejne gałęzie Lackich aż prawie po wiek XIX i trzeba przyznać, że jest to ród zasłużony dla Polski i Litwy, o czym możemy przeczytać właśnie w *Herbarzu Polskim* Niesieckiego, ale i nie tylko.²⁵

Co się tyczy samego herbu, to nie wiadomo na pewno kiedy mógł powstać. Należy pamiętać, że należał on do rodu emigrantów rosyjskich, zatem jego początki będą trudne do zidentyfikowania. Temat ten budzi ogólne spory wśród badaczy. Kwestię migracji elit moskiewskich oraz pochodzenia ich herbów autor szerzej opisze w następnym podrozdziale traktującym o herbie rodu Szuyskich Pogoń Ruska.

Przyjmijmy, zatem, że herb Lacki zrodził się gdzieś w XV wieku, na terenie Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, a potem w XVI wieku (prawdopodobnie drogą nobilitacji) został przyjęty do herbów polskich i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Nie jest to jednak pewnik.

Za taki natomiast trzeba uznać dwie zachowane pieczęcie Lackich. Pierwsza, to pieczęć sygnetowa okrągła (gemma), o średnicy ok. 12 mm. W jej polu widnieje mityczna bestia (smok?, gry?, bazyliżek?) zwrócona pyskiem w prawo. Z przedniej części cielska wyrastają lekko uniesione łapy, zaś jej tułów kończy splot smoczego ogona, rozszerzającego się ku górze. Brak jest jakiegokolwiek inskrypcji, ale wiadomo, że pieczęć należała do Iwana Iwanowicza Lackiego.²⁶

²² Chodzi o dzierżawy Ziemi Wyszodworskiej i Żołudzkiej w województwie trockim. Nadanie to Iwan F. Lacki otrzymał od Zygmunta II Augusta zaraz po ucieczce z Moskwy w 1534 r. w trakcie wojny starodubskiej. Zjawił się wtedy Iwan Lacki oraz Siemion Bielski ponoć 8 sierpnia w obozie Jerzego Radziwiła w Dulebach pod Lubeczą ze zbrojną eskortą w asyście 400 koni i niebawem został odesłany na dwór królewski. L. Kołankowski, *Zygmunt August wielki książę Litwy*. Lwów 1913, s. 115, 149-150; *Sobranie Russkich Letopisej*. T. 35, Moskwa 1980, s. 236.

²³ L. Kołankowski, *Zygmunt August...*, s. 149-150, 374, 375; W latach 1536-1542 Lacki aktywnie uczestniczył w pracach sądu komisarskiego w Wilnie. Zob. *Lietuvos Metrika (1528-1547). 6-oji Teismu byly knyga*. Vilnius 1995, wg indeksu.

²⁴ K. Niesiecki, *Herbarz...*, t. 6, s. 2.

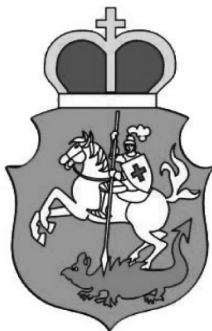
²⁵ O Lackich zob. też: P. Małachowski, *Zbiór nazwisk szlachty z opisaniem herbów własnych familiom zostającym w Królestwie Polskiem i Wielkim Księstwie Litewskim*. Lublin 1805, s. 667; J. Wolff, *Senatorowie i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego 1386-1795*. Kraków 1885 wg indeksu; *Urzędnicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV-XVIII w. Spisy*. Oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba. Kórnik 1994; *Polski Słownik Biograficzny*. Warszawa-Kraków 1935-, T. XVI, 1971, s. 406-408; H. Grala, *Uwagi...*, W: *RPTH*. T. 4, s. 107-110.

²⁶ Omawiana pieczęć zachowała się w postaci ciemnobrązowego woskowego odcisku, wyciśniętego przez papier na datowanym na 15 marca 1569 r. dokumencie, stanowiącym zapis majątkowy Lackiego na rzecz jego żony Bohdany, zabezpieczający dożywcio jego pobyt na dobrach Nosowo i Czemery. Podpisany własnoręcznie przez wystawcę i zawierający

Druga, to pieczęć owalna o wymiarach 20 x 22 mm. Przedstawia ona bardzo wyraźnie klasyczny emblemat heraldyczny: w tarczy herbowej widnieje skrzydlaty smok z rozwartą paszczą, zwrócony w prawo. Z przodu zwierzęcia wyrastają lekko uniesione łapy, a z tyłu zawinięty i uniesiony do góry ogon. Nad głową zwierza umieszczony jest równoramienny (kawalerski) krzyż. Nad tarczą widnieje hełm, a na nim trzy strusie pióra. Pieczęć ta należała do wnuka Iwana Iwanowicza – Jana Alfonsa Lackiego.²⁷

Porównanie tych dwóch zabytków sfragistycznych, pozwala na wyciągnięcie istotnego dla nas wniosku. Wykazuje proces stopniowego przystosowywania się możliwych moskiewskich, do norm i zwyczajów panujących w ich nowej ojczyźnie. A w tym przypadku nawet i coś więcej. Uwidacznia przyswajanie sobie zasad heraldycznych, które obowiązują wśród braci szlacheckiej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Dzięki temu zjawisku możemy dokładnie zaobserwować jak prosty można by rzec nawet prymitywny znak czy emblemat rodzinny pod wpływem ścisłych norm i zasad uformował się w dorodny i piękny herb rodowy.

Herb Pogoń Ruska



Herb Pogoń Ruska (św. Jerzy)

Herb Pogoni Ruskiej należy do starych rodów bojarskich Wielkiego Księstwa Litewskiego, wywodzących się ze staroruskiej ruskiej dynastii Rurykowiczów. Legenda tego herbu wzmiankowana w Niesieckim przy opisie

pieczęcie i podpisy świadków. APKr, Oddział I, *Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów*, nr 913, k.1-2.

²⁷ Pieczęć ta wyciśnięta przez papier w wosku czerwono-brunatnym, zachowała się na kwicie zastawnym z maja 1620 roku, dotyczącym dóbr Mostołowicze w powiecie trockim. Na mocy dokumentu tego Jan Alfons Lacki wtedy podkomorzy wileński i starosta dyneburski, oddawał rzeczony majątek w trzyletniąarendę Danielowi Żiliskiemu. Dokument uszkodzony, niepełna datacja, brak filigranu i fragmrentu tekstu. Zob. tamże, nr 914, k. 61.

książąt Czetwertyńskich,²⁸ jest raczej bardzo wątpliwa historycznie. Od niej jednak autor postanowił zacząć swe rozważania.

Okolo roku 300, kiedy św. Jędrzej zginął śmiercią męczeńską, w Rzymskiej prowincji Achaje²⁹, pojawił się smok ogromny i groźny, który zagrażał ludziom i zwierzętom. Grecki książę Teodor postanowił go zgładzić. Dosiadł on swego rumaka i stoczył z bestią trudną walkę, przebijając ją włócznią i odcinając głowę. Ponoć na pamiątkę tamtego zdarzenia potomkowie Teodora przyjęli jako herb męża zbrojnego na koniu, smoka włócznią przebijającego. W jakiś czas potem, gdy Azję opanowali Rzymianie, ci potomkowie Teodora, przenieśli się do Europy, ze swej ojczyzny w trzech dużych grupach. Jedni z nich osiedli nad Dnieprem i założyli Kijów (nazwany ponoć od drzewca kopii w herbie). Łacińscy historycy mieli nazywać ich Drewlanami.³⁰ Drudzy osiedli nad rzeką Wołgą i zbudowali miasto Jarosław. Ich nazywano Roxolanami.³¹ Trzeci osiedli nad rzeką Wilią i założyli miasto Wilno. Słowacy zaś wszystkie te tereny nazwali Rusią, od ruszenia się z miejsca wielkimi wojskami. Takie rozprzestrzenienie się i rozmieszczenie tych rzekomych trzech grup ludzi miało mieć wpływ na rozprzestrzenienie się Pogoni ruskiej po wschodnich terenach. Jak skromnie pisze sam Niesiecki historia ta jest niepewna i wiele w niej jest rzeczy nieprawdziwych.³²

Nie wiadomo, co to za święty Jędrzej był i czy w ogóle istniał Teodor, książę grecki, który miał zabić smoka około 300 roku.³³ Smok wielki i straszny może i był, ale tego też nie jesteśmy w stanie sprawdzić. Opanowanie Azji przez Rzymian też wydaje się dziwnym stwierdzeniem, ponieważ Cesarstwo Rzymskie swe zakusy na wschodnie tereny (domniemana już wspomniana Azja – tereny dzisiejszej Turcji i Bliskiego Wschodu) poczyniło w pierwszym i drugim wieku naszej ery. Nijak się więc to ma do naszej legendy, według której zabicie bestii przez Teodora i przeniesienie się jego potomków do Europy miało nastąpić co najmniej w czwartym wieku. Występuje tu zatem pewien anachronizm. Jedynym przypadkiem, kiedy miałyby okazać się to prawdą, jest rozumienie w przenośni opanowania Azji przez Rzymian jako powstanie Cesarstwa Bizantyjskiego w IV wieku.

Kolejną rzeczą błędną jest sam fakt przeniesienia się potomków Teodora z Achaj, czyli z terenów dzisiejszej Grecji do wschodniej Europy (Rusi). Tereny zamieszkiwali przecież od zarania Słowianie Wschodni oraz nieco na południe – grupy koczowniczych Sarmatów, którzy weszli w kontakt z plemiona-

²⁸ K. Niesiecki, *Herbarz...*, s.256.

²⁹ Od 146 r. przed Chr. mianem tym określano prawie całą Grecję bez Epiru, Tesalii i Macedonii, ze stolicą w Koryncie.

³⁰ Jedno z plemion wschodniosłowiańskich. Zamieszkiwali w dorzeczach Słuczu i Prypeciu.

³¹ Jedno z plemion sarmackich, często najmowani do walki jako najemnicy.

³² K. Niesiecki, *Herbarz...*, s.256.

³³ Być może chodzi o dwóch wielkich rycerskich świętych Wschodu: św. Jerzego i św. Teodora z Pontu, żołnierzy i męczenników za wiarę.

mi słowiańskimi i mieszając się stworzyli ludność autochtoniczną. Prakolebka Słowian nie jest całkowicie znana, ale wydają się nią tereny położone między rzekami Odrą i Bugiem, czyli mniej więcej dzisiejsza Polska, bądź właśnie tereny na wschód od niej. Można też dodać, iż wręcz przeciwnie, niektóre plemiona słowiańskie zmieszane z Sarmatami od około IV – V wieku migrowały ze swych pierwotnych terenów (okolice rzek Dniepru, Dniestru, Dunaju) - (kronika Jordanesa)³⁴ i przemieszczały się na wschód i południe atakując np. Bizancjum. Jeśli już wspomniano Sarmatów, także można by pokusić się o poszukanie związku między tym irańskim ludem koczowniczym, a pogonią ruską.

Sarmaci³⁵ byli ludem indoeuropejskim, który zamieszkiwał stepy Eurazji (Ukraina, Rosja, Kazachstan, Kaukaz). Język ich należał do indoirañskiej grupy językowej, a spokrewnieni byli z Irańczykami oraz Scytami. Byli nomadami prowadzącymi koczowniczo-pasterski tryb życia, a podzieleni na wiele plemion, nigdy nie stworzyli jednolitej wspólnoty politycznej. Pierwsze wiadomości o Sarmatach przynosi nam już grecki historyograf Herodot w swoich *Dziejach*. Wedle niego mieli oni mieszkać u ujścia Tanais (Donu). Około 250 r. przed Chr. Sarmaci przekroczyli Don i zajęli dawne siedziby Scytów (step europejski). Jednym z plemion Sarmatów byli Alanowie, mieszkający nad Morzem Czarnym. Inne plemiona na początku naszej ery osiedliły się w samej Europie: na ziemiach obecnej Mołdawii Roksolanowie, a na Węgrzech – Jazygowie. Prowadząc koczowniczy, niezależny tryb życia plemiona sarmackie rozproszyły się. I tak część z nich trafiła w granice cesarstwa rzymskiego. Część Sarmatów zmieszła się z najbliższymi sąsiadującymi ludami, czyli Słowianami. Podbijając ich, zasymilowali się i ulegli sławizacji. Z tego powodu polska szlachta, w czasach *złotej wolności szlacheckiej i liberum veto*, tak chętnie podkreślała swoje pochodzenie od tego starożytnego ludu. Ptolemeusz w swej *Nauce geograficznej* wyróżnił tzw. Sarmację europejską, położoną między Wisłą a Dnieprem oraz Sarmację azjatycką. Niektórzy dopatrują się nawet powiązań między sarmacką symboliką run/tamg sarmackich, a wschodniosłowiańskimi znakami heraldycznymi³⁶. U schyłku starożytności Sarmaci praktycznie znikli ze sceny historii, roztapiając się pośród plemion germańskich i słowiańskich. Jedyłą pozostałością po tej nacji są dziś Osetyńcy, zamieszkujący podnóża Kaukazu. Być może jest to prawdą, iż w Słowianach płynie sarmacka krew oraz tkwią sarmackie zwyczaje, tradycje, legendy i świadomość. Fakt ten jest więc tym ważniejszy, bowiem stanowi jakby pomost łączący dalsze heraldyczne rozważa-

³⁴ Jordanes żył w VI i był historykiem oraz kronikarzem gockim. Napisał *De Getarum sive Gothorum origine et rebus gestis* – historię Gotów, w której wspomina plemiona Antów, Wenedów i Sklawinów, uważanych za Słowian.

³⁵ O Sarmatach szczegółowo pisze T. Sulimirski, *Sarmaci*. Warszawa, 1979.

³⁶ L. Chmielewski, *Tajemnice Herbów Polskich*. Poznań, b. r. wyd. s. 8-9.

nia autora. Protoplasta pogoni ruskiej mógł się przecież zachować jako pewien znak własnościowy wśród Sarmatów lub Słowian.

Od około IV wieku Słowianie³⁷ zaczęli być aktywni i powoli opuszczali swą prakolebkę. Antowie weszli w skład związku plemiennego zorganizowanego przez króla Gotów Hermanaryka, a po jego rozpadzie utworzyli własny obejmujący znaczne tereny dzisiejszej Ukrainy. Tak powstało Królestwo Boza, bowiem na jego czele stanął wódz imieniem Boz. Było ono nietrwałe i zostało szybko rozbite przez króla Ostrogotów Winitara.

Niektóre plemiona słowiańskie przesuwają się na południowy wschód i zachód, lecz powstrzymało ich chwilowo pojawienie się Hunów w V wieku. Od VI wieku Słowianie przemieszczali się na południe, po Bałkany, Dunaj i atakowali cesarstwo.

Takie rozprzeźnienie się Słowian wpłynęło na ich podział językowo-kulturowy. Wyodrębniły się, zatem trzy grupy: Słowianie wschodni, zachodni i południowi.

W omawianym okresie Słowianie przeżywali rozkład wspólnoty pierwotnej. Zaczęli oni tworzyć prymitywne organizacje polityczne w oparciu o demokrację wojenną. Uległ rozkładowi również ród patriarchalny, którego elementy będą jeszcze występować przez długie wieki. Dużą rolę zaczęła odgrywać rodzina, a wspólnotę rodową zastąpiono wspólnotą terytorialną. Społeczeństwo stopniowo ulegało rozwarstwieniu. Co prawda większą część stanowili ludzie wolni, ale pojawiły się także grupy uprzywilejowane bądź pozbawione praw. Wspólnoty terytorialne zarządzane były przez ogół ich pełnoprawnych członków, czyli wiec ze starostą na czele. Takie wspólnoty łączyły się z czasem w plemiona. Te na czas wojny wybierały wodza-księcia, który często dążył do przedłużenia swej władzy na czas pokoju, starał się uczynić ją dziedziczną.

Staroruski latopis znany pod nazwami *Powieść Minionych lat* lub *Powieść Doroczna*³⁸, wymienił następujące plemiona wschodniosłowiańskie: Słowenów nad jeziorem Ilmen, Krywiczów nad Górnym Dnieprem, Połoczan nad Górną Dźwina, Dregowiczów nad górnym Dnieprem, Siewierzan nad Desną, Radymiczów nad Sożą, Wiatyczów nad górną Oką, Dulebów nad Bugiem Sarmatów Styrem, Uliczów nad Bohem Sarmatów Dniestrem, oraz Tywerców nad Dniestrem i Prutem. Jest też w nim wzmianka, że tereny te stały się obszarem podboju obcych najeźdźców z północy – Ruryka i jego drużyny.

³⁷ O Słowianach bardzo ciekawie i szeroko pisze A. Michałek, *Słowianie – Słowianie Wschodni*, Warszawa 2005.

³⁸ Inne nazwy: *Powieść minionych lat*, *Kronika Nestora*, staroruski latopis opisujący dzieje państwa ruskiego od czasów najdawniejszych do początku XII wieku. Według tradycji autorem jej był Nestor, jednak tylko w części jest to prawda, ponieważ okazało się po przeprowadzeniu wielu wnikliwych badań, że latopis ten ma 2 lub 3 redakcje powstałe między 1113 a 1120 rokiem. Redakcja Nestora prawdopodobnie jest pierwsza. Do dnia dzisiejszego kronika ta zachowała się w kilku późniejszych odpisach i kompilacjach. Polskie tłumaczenie *Powieści minionych lat* z 1968 roku jest autorstwa prof. Franciszka Sielickiego.

Innym źródłem do opisywanych czasów są świadectwa geografów i podróżników arabskich: al.-Gaihani oraz ibn-Haukal (X wiek), którzy wspominają o istnieniu na terenach wschodniosłowiańskich trzech państw: Sławii, Kujawii i Artanii. Pierwsze można by zidentyfikować z ziemią nowogrodzką, drugie z kijowską. Trzecie zaś trudno powiedzieć – być może jakieś ziemie na pograniczu chaganatu chazarskiego. W drugiej połowie IX wieku doszło do zjednoczenia Sławii i Kujawii przez dynastię Rurykowiczów, a na przełomie IX i X wieku powstało Wielkie Księstwo Kijowskie, którego książęta pochodzący od Ruryka pieczętowali się jeźdźcem konnym przebijającym włócznią smoka.

Lecz nasuwają się w tym miejscu pytania: Czy Pogoń Ruska, przetrwała na terenach słowiańskich jako dawna spuścizna po Sarmatach, lub prasłowianach i została wchłonięta przez późniejszych najeźdźców? Czy też szwedzcy Waregowie, zaszczypli ją na terenach późniejszego księstwa ruskiego? Czy Pogoń Ruska miała coś wspólnego z wierzeniami Słowian lub Szwedów? Co i kogo w rzeczywistości przedstawia ten herb? Na te pytania i na wiele innych autor będzie starał się teraz odpowiedzieć.

Tak czy inaczej, autor pokusił się o próbę choćby częściowego przybliżenia prakorzeni tajemniczego herbu Pogoń Ruska. Poza kilkoma bardzo szczątkowymi informacjami na jego temat w postaci legend i skromnych podań, nie wiadomo tak naprawdę do końca jak ten herb się narodził i dlaczego stał się on najważniejszym znakiem rozpoznawczym i identyfikacyjnym wschodnich terenów oraz dynastii. Wszyscy badacze i znawcy tematu są zgodni, iż herb ten wywodzi się z ruskiej dynastii książąt Rurykowskich i pieczętowali się nim (po dzień dzisiejszy) ich potomkowie. Herb ten przekazywany był z pokolenia na pokolenia w kolejnych liniach rodzinnych ruskich jedynowładców jak określa się książąt w starych herbarzach i ich liczne potomstwo, które dało początek jednej z największych i najstarszych dynastii monarszej tego okresu. Wszyscy profesjonalni heraldycy jak również i inne osoby – znawcy kultury, historii, historii sztuki i innych pokrewnych dziedzin nauki – postać widniejącą w godle herbu, z włócznią w ręku, posiadającą białego rumaka identyfikują bezsprzecznie ze Świętym Jerzym.³⁹ Czy rzeczywiście jest to prawda? Aby odpowiedzieć na to pytanie, które związane jest z jednym z najpopularniejszych świętych, prześledźmy, jakie mogły być kolejne, mniej lub bardziej prawdopodobne losy interesującego nas herbu, co z kolei zmusza nas do zagłębienia się w mrokach średniowiecza i zaobserwowania pewnych procesów, które miały wpływ na ruską heraldykę. Zacznijmy, więc od Szwedów.

Skandynawowie od niepamiętnych czasów przybywali na tereny Rusi po futra miejscowych zwierząt, na które polowali. Około VIII wieku Szwedzi postanowili zrobić interes z dalekimi sąsiadami.⁴⁰ Chodziło tutaj prawdopo-

³⁹ Zob. H. Grala, *Uwagi...*, s. 111.

⁴⁰ A. Michałek, *Słowianie...*, s. 28-30. Zob. też artykuł W. Duczko, *Wikingowie byli ruskimi książętami*. W: *Dziennik* z 29.01.2007, s. 36-37.

dobnie o rodzaj handlu między nimi a Arabami, którzy takimi to dobrami luksusowymi się interesowali. Przecinały się tu dwa szlaki handlowe o znaczeniu międzynarodowym. Pierwszy prowadził od Bagdadu przez Morze Kaspijskie, w górę Wołgi, przez ziemie Chazarów, Pieczyngów, Protobułgarów do kraju Słowenów i Morza Bałtyckiego. Drugi łączył Konstantynopol z Morzem Bałtyckim, przez Morze Czarne, Dniepr, Wołchow i Ładogę. Nasi północni myśliwi, coraz chętniej i częściej zapuszczali się w głąb kontynentu i osiedlali się tam. I tak powstały emporia, czyli miejsca bezpiecznej wymiany towarów przy rzece Wołchow w pobliżu jeziora Ładoga oraz dalej na południu w pobliżu jeziora Ilmień. Ponieważ miejsca takie narażone były na rabunki, zwykle kupcy – wojownicy przybywali licznymi oddziałami. Stopniowo zaczęli oni wchodzić w kontakty z miejscowymi plemionami słowiańskimi, najmując się raz jednej stronie raz drugiej w celach militarnych. Waregowie (staro nordyckie słowo *var* – ślub), bo taka była ich właściwa nazwa byli wojownikami pochodzenia skandynawskiego, którzy na swych *Drakkarach* – wiosłowo-żaglowych statkach, które były wyposażone w jeden, duży rejonowy żagiel i od 60-120 wiosł przyplływali w głąb Rusi. Były to statki reprezentacyjne, a więc drogie i okazałe i należały tylko do znaczniejszych wodzów wareskich. Na takim statku przybył na Ruś Ruryk ze swą drużyną. Cechą charakterystyczną tych ogromnych łodzi, od której wzięta się ich nazwa jest bogato zdobiona dziobnica. Tą ozdobą była głowa smoka (szw. *drekar* – smok), wykonana z drewna bądź żelaza, zakładana na dziobnicę, podczas wyprawy, miała odstraszać różne obce i wrogie bóstwa.⁴¹ Jako ciekawostkę można podać, że podobny sposób zdobienia łodzi mogli mieć i Słowianie sądząc po dziobnicy łodzi świętego Wojciecha przedstawionej na drzwiach gnieźnieńskich. Czy w związku z tym motyw Pogoni Ruskiej został zacerpnięty ze staro-skandynawskich wierzeń i mitologii i zaszczerpiony na Rusi przez Ruryka, jego pobratymców i potomków w formie herbu? Raczej mało prawdopodobne. Co prawda studiując mitologię nordycką, można natknąć się (jak w większości antycznych mitologii) na kilka stworzo-smoko-wężowych dziwolągów jak: Nidhogg, Graback, Grafvölluth, Goin, Moin, które to oznaczały jednego smoko-stwora podgryzającego korzenie „Drzewa Świata” czy też Jormungand (Mirdgardsorm) wielki wodny wąż-smok opasający Midgard – świat zamieszkały przez ludzi.⁴² Lecz smok z ruskiego herbu wydaje się mieć zdecydowanie inne pochodzenie i nie należy go zbyt łączyć z jego „północnymi braćmi”. Skoro piszemy o Pogoni Ruskiej, powróćmy, więc, w naszych rozważaniach do Ruryka, który miał okazać się protoplastą najważniejszego rodu dynastycznego wschodniej Europy. Na pole mitologiczne wejdziemy później.

Na przełomie lat 50-tych i 60-tych IX wieku na tych terenach pojawił się Ruryk ze swoim klanem. Nie można w stu procentach stwierdzić, kiedy to było,

⁴¹ A. Michałek, *Słowianie...*, s. 33.

⁴² Zob. J. Ros, *Heroje Północy*. Warszawa 1969.

ponieważ jest to postać na pół legendarna. Powołując się na *Powieść Doroczną*, Ruryk wraz ze swą drużyną i krewnymi, w 862 roku został sprowadzony na Ruś przez jedno z plemion wschodnio-słowiańskich, aby pogodzić ich z sąsiadami, czy też zaprowadzić siłą porządek wśród nich. Miał on przybyć do Starej Ładogi – miejscowości, która została założona przez fińskich lub szwedzkich kupców w połowie VIII wieku. Był tam rodzaj przystani-portu dla statków handlowych, które nie mogły się przebić przez wartkie nurty Wołchowa. Potem, rzekomo, wykorzystując właśnie między plemionami zajął Nowogród i stłumił bunt miejscowych. Zmarł w 879 roku.

Tyle *Powieść Doroczna*. Jak zwykle i tu prawda miesza się z legendą. Przyjmijmy więc, że nasz Ruryk (Roderyk, Roderich, Rorik), rzeczywiście istniał i pojawił się na wymienionych terenach. Ale czy rzeczywiście miał pogodzić zwaśnione plemiona, a potem uzurpatorsko przywłaszczył sobie władzę?

Miejscem pobytu Ruryka, może być nie tylko Stara Ładoga, domniemana pierwsza stolica Rusi, ale położona na południe od niej, też przy rzece Wołchow, miejscowość o swojskiej nazwie *Gorodiszcze*, lub potocznie *Rurykowe Gorodiszcze*, czyli Gród Ruryka. Osada ta, położona tuż przy Nowogrodzie pierwotnie nazywała się Holm, Holmgard (po szwedzku półwysep, wyspa) i być może tam właśnie, Ruryk zdecydował się osiedlić i narzucić swą władzę. Ale czy rzeczywiście ten półlegendarny szwedzki wódz był tak chytrą i przebiegłą osobą, że w perfidny sposób wykorzystał sytuację zwaśnionych plemion i przejął władzę? Nie wiadomo jak było do końca. Jedną z bardziej prawdopodobnych wersji jest to, że klanowi Ruryka chodziło nie tyle o pogwałcenie miejscowych ludów, z którymi w rzeczywistości nie żyli źle, ile o zorganizowanie wyprawy na Konstantynopol, która pierwsza doszła do skutku właśnie ok. 860 roku.⁴³ Potem były one cyklicznie powtarzane, niestety z mizernym skutkiem. Za każdym razem Rusowie spływali Dnieprem aż do Morza Czarnego i stamtąd docierali do Bosforu. Nacierali na miasto, palili i mordowali wszystko, co się rusza, potem się wycofywali podpisując traktaty pokojowe i regulacje handlowe z Bizancjum. A że przy okazji „wycieczek” spodobały im się nowe, żyzne i urodzajne tereny, postanowili się tam osiedlić. Korzystając początkowo ze swej charyzmy oraz siły przejmowali władzę od miejscowych wodzów-książąt plemiennych i założyli ród dynastyczny.

Tak było właśnie z Rurykiem i jego klanem, który przejął władzę na Rusi. Ruryk zmarł prawdopodobnie w 879 roku. Miał jedno dziecko – syna Igora z córką władcy Nowogrodu – Wasyla, z którą wziął ślub. Po śmierci swego teścia miał przejąć władzę w Nowogrodzie.⁴⁴

Małoletnim Igorem zaopiekował się jego tak jakby wuj (ponoć krewny Ruryka) Oleg i dożyłotnio (912 r.) sprawował rządy na Rusi. Nie próżnował on. Około 882 roku wybrał się na podbój Smoleńska, a przy okazji zdobył Kijów, którym władali Askold i Dir – dawni towarzysze/koledzy klanowi

⁴³ A. Michałek, *Słowianie...*, s. 51-52.

⁴⁴ W. Duczko, *Ruś Wikingów*, Warszawa 2006, s. 5.

Ruryka. Oleg zwałił ich w pułapkę, a potem zamordował. Nie wiadomo zbyt wiele na temat Olega zwanego Mądrym. Przyczynił się on do zjednoczenia wschodniej Słowiańszczyzny, podporządkowując sobie plemiona Siewierzan, Dulebów, Tywerców i inne. Walczył też z koczowniczymi Hazarami, które zagrażały Słowianom. Nawiązywał też traktaty polityczne i handlowe z Bizancjum.

Zmarł w 912 roku, a po jego śmierci władzę objął Igor Rurykowicz, który umacniał ją, jednoczył plemiona słowiańskie, podbijał i narzucał swe panowanie. Miał również kontakty polityczne i handlowe z Bizancjum. Został zamordowany przez plemię Drewlan podczas wybuchu buntu rzekomo z powodu poboru zbyt wysokiej daniny (945 r.).⁴⁵

Po jego śmierci władzę przejęła żona Olga, która rządziła jako regentka w imieniu małoletniego syna Światosława i rok później ostatecznie podbiła Drewlan, mszcząc tym samym śmierć męża. W sprawowaniu władzy pomagał jej syn Światosław, który po jej śmierci (969 r.) całkowicie przejął rządy na Rusi. Walczył z Chazarami, Jasami, Kasogami, Bułgarami i Pieczyngami. Podporządkował sobie również słowiańskich Wiatyczów. Po chwilowym rozejmie i współpracy z Bizancjum próbował je podbić, ale nie udało mu się. Podpisał traktat pokojowy z cesarzem Janem Tzimiskesem w Drsterze. W drodze powrotnej (972 r.) został podstępnie zaatakowany przez Pieczyngów i zginął. Jego następcą był syn Włodzimierz zwany Wielkim. Od ok. 980 roku Wielki Książę Rusi Kijowskiej. Był najmłodszym synem Światosława i jego konkubiny (ponoć wróżki) Maluszy. W spadku po ojcu otrzymał Nowogród Wielki, ale musiał uciekać z niego przed swym starszym rodzeństwem – braćmi Jaropełkiem i Olegiem. Niedługo potem w odwecie powrócił z oddziałem sprzymierzonych Wikingów i odbił Nowogród, a w drodze do Kijowa zajął Połock i Smoleńsk. Przy okazji porwał też połocką księżniczkę Rognedę, którą zmusił do małżeństwa. Później zajął Kijów, zabijając swego brata. W następnych latach podbił Grody Czerwieńskie i pokonał Jaćwingów. W 989 po przyjęciu chrztu w Chersoniu wziął ślub z Anną, księżniczką bizantyjską, córką cesarza Bazylego II. Po powrocie do Kijowa kazał zniszczyć wszystkie świątynie pogańskie jak również ponoć sam wrzucił posąg Peruna do Dniepru, w którym po przybyciu bizantyjskich duchownych rozkazał ochrzcić ludzi. Włodzimierz stał się symbolem wiary, potęgi i męstwa. Zjednoczył władzę na całej Rusi i uczynił z niej liczącą się siłę polityczną i militarną. Wznosił nowe świątynie i zbudował pierwszą na Rusi szkołę. Miał dwunastu na pół pogańskich synów, z którymi miewał zatargi i toczył walki, lecz na których rozdzielił po śmierci swą władzę. Jego święto przypada na 15 lipca. Tego to dnia 1015 roku zmarł podczas wyprawy na swego syna Jarosława.⁴⁶

Po śmierci ojca w 1016 roku przejął Jarosław tron wielkoksiążęcy na Rusi. W 1019 roku ostatecznie pokonał swego młodszego brata Świętopełka w walce

⁴⁵ W. Duczko, *Rus...*, s. 8.

⁴⁶ *Tamże*, s. 12.

o sukcesję po ojcu. Jego panowanie było naznaczone wieloma sukcesami politycznymi i militarnymi. W latach dwudziestych i trzydziestych i czterdziestych XI wieku prowadził wojny z Litwinami, Polską, Jaćwingami, Pieczyngami, a także z Bizancjum. Podbił nowe tereny i umacniał politycznie stare. Za jego panowania wiele miast zostało rozbudowanych. W szczególności Kijów, gdzie stworzono w 1037 roku metropolię i wybudowano katedrę św. Zofii, a w naddnieprzańskich jaskiniach powstał pierwszy klasztor. Jarosław I Mądry zmarł w 1054 roku.⁴⁷

Po jego śmierci nastąpił powolny proces rozkładu feudalnego Rusi. Można to było zauważyć już pod koniec panowania Włodzimierza. Wzrost i rozwój wielkiej własności ziemskiej, polityczne wzmocnienie roli bojarstwa, a także miast pod względem politycznym i gospodarczym spowodowało wyodrębnienie się różnych ośrodków, które z czasem otrzymały rangę księstw. Jarosław w 1054 roku ustalił skomplikowany sposób dziedziczenia władzy zwierzchniej, co przyspieszyło ten proces. Książę ten wyznaczywszy swym synom dzielnice – księstwa, ustalił, że syn pierworodny będzie władał Kijowem i uzyska władzę zwierzchnią nad braćmi. Po jego śmierci, władza przejdzie, nie na syna, lecz na najstarszego w rodzie, który z kolei swą dotychczasową dzielnicę ustąpi młodszemu. W ten sposób śmierć wielkiego księcia spowoduje przesunięcie się na hierarchiczne wyższe księstwa wszystkich jego krewniaków. Własne potomstwo wielkiego księcia po uzyskaniu zwolnionych lub nowo powstałych księstw musiało oczekiwać cierpliwie, aż prawo starszeństwa pozwoli mu wrócić do Kijowa. Ten pomysłowy, acz skomplikowany proces dziedziczenia jak łatwo można się domyśleć natrafił szybko na poważne trudności i stał się przyczyną licznych wojen domowych. Już w początkach XII wieku doszło do złamania systemu przez Włodzimierza Monomacha. W połowie XII wieku można było mówić o kilku księstwach dziedzicznych: Nowogrodzkim, Rostowsko-Suzdalskim, Smoleńskim, Kijowskim, Czernichowskim, Siewierskim, Perejeławskim, Wołyńskim, Halickim, Połockim i Tursko-Pińskim.

Wojny domowe prowadzone przez kolejnych członków dynastii Rurykowiczów oraz najazdy koczownicze sprawiły, że niektóre ośrodki, dotąd odgrywające poważną rolę polityczną – jak Kijów, utraciły swą dotychczasową pozycję, a inne jak np. Ruś Zaleska – korzystnie położona w dorzeczu górnej Wołgi oraz Nowogród zwany później Wielkim zaczęły się rozrastać i odgrywać coraz to większą rolę. W drugiej połowie XII wieku sytuacja ta ustabilizowała się już i ośrodek polityczny przesunął się na północ i wschód Rusi, południe zaś ulegało coraz bardziej obcym wpływom.⁴⁸

W 1237 roku na stepy i miasta Rusi Zaleskiej spadli jak grom Tatarzy, plądrując i paląc Riazanń, Kołomnę, Moskwę, Włodzimierz nad Kłajmą, Suzdań i Rostów. Potem skierowali się na ziemię nowogrodzką, Czernichów, Kijów, Perejeław, a po uzupełnieniu zapasów, na Węgry i Polskę (1240-41 r.). Najeźdźcy przejęli formalną zwierzchność nad całą Rusią. Lecz żeby

⁴⁷ L. Gumilow, *Od Rusi do Rosji*. Warszawa 2004, s. 27.

⁴⁸ W. Duczko, *Ruś...*, s. 50.

ją utrzymać na tak dużej powierzchni, ustanowili namiestników, których zadaniem było ściąganie daniny z miejscowej ludności. Nie wtrącali się natomiast w sprawy czysto polityczne i prawne, tolerując tym samym porządek, który tam zastali. Wymagali jedynie, aby każdy następny książę uzyskiwał pisemną zgodę na oficjalne sprawowanie władzy tzw. *jarlyk*. Wielki książę był oficjalnym reprezentantem całej Rusi i innych księstw dzielnicowych wobec Chanatu. Stanowisko, to wiązało się oczywiście z różnymi korzyściami materialnymi, więc jak łatwo można się domyśleć toczyły się o nie wielkie spory wśród księstw. Wśród licznych konkurentów knujących przeciwko sobie, na czoło wysunął się Aleksander zwany Newskim, który był jednym z najpotężniejszych oraz najbardziej wpływowych ludzi na Zalesiu i lojalnie uznawał zwierzchność Tatarów.⁴⁹

Różnicowanie podboju Rusi, wyznaczyło podział na trzy odrębne grupy. Pierwszą stanowiła Ruś Zaleska, najbardziej związana z Tatarami. Drugą, można określić bardzo spustoszoną i wyludnioną Ruś Naddnieprzańską oraz Ruś Halicko-Wołyńską. Tereny te były bardziej niezależne politycznie wobec Chanatów i szybko się emancypowały, lecz np. Ruś Halicko-Wołyńska w pierwszej połowie XIV wieku musiała uznać zwierzchnictwo Polski i Litwy. Trzecią grupą ziem ruskich były rozległe stepy północno-zachodnie. Co prawda ominęły je najazdy mongolskie, lecz dla odmiany najeżdżali je Litwini i Niemcy. Ziemię między Prypiecią i Dźwiną stały się łupem litewskim.⁵⁰

Ruś Zaleska była w trakcie poważnego rozdrobnienia feudalnego. Rozradzająca się dynastia Rurykowiczów dzieliła księstwa między swych członków na coraz to mniejsze części. Kolejni spadkobiercy, odziedziczone włości traktowali jako dobra udzielne tzw. *wotcziny*. Następowala anarchia wewnętrzna, zawłaszczenia ziem, kłótnie, niesnaski i intrygi między bliskimi braćmi i dalszymi kuzynami. Szczególnie zawzięci byli Książęta Suzdalscy, Włodzimierscy, Rostowscy, Rianzańscy, Twerscy, Nowogrodzcy i wkrótce Moskiewscy. Prym wśród nich wiodły miasta Moskwa, Włodzimierz i Nowogród, które to próbowały skupić w swoim zasięgu i podległości pozostałe – mniejsze księstwa.⁵¹

Moskwa, dzięki swojemu dogodnemu położeniu geograficznemu – znajdowała się między Nowogrodem a Riazaniem, była doskonałym centrum strategiczno-politycznym. Potomkowie Aleksandra Newskiego, którzy władali ziemią moskiewską, wykorzystali napływ bojarstwa i możnych na tę coraz bardziej rozwijającą się prowincję i przenieśli na stałe swą siedzibę z Włodzimierza do Moskwy. Szczególnie silnym i władczym księciem był Iwan Kalita, który choć uległy wobec Ordy, twardo kierował politykę wewnętrzną swego księstwa i jemu podległych.⁵²

⁴⁹ W. Duczko, *Ruś...*, s. 53.

⁵⁰ L. Gumilow, *Od Rusi...*, s. 30.

⁵¹ *Tamże*, s. 34.

⁵² L. Bazylow, *Historia Rosji*. Warszawa 1983, s. 60.

Jednak szybko pojawił się nowy przeciwnik Księstwa Moskiewskiego. Było nim leżące za zachodnimi granicami Rusi pogańskie jeszcze Księstwo Litewskie. Władął nim wtedy Olgierd, który rychło ściał się o wpływy z wnukiem Kality, Dymitrem Iwanowiczem. Książę Litwy opanował ziemię, czernichowsko-siewierską i częściowo smoleńską sprzymierzając się przy tym z księciem twerskim, dawnym rywalem książąt moskiewskich. Litwini najeżdżali nawet dwukrotnie Moskwę w 1368 i 1370 roku, lecz nie mogli jej zdobyć. Snuli, więc intrygi w Ordzie, która poczęła popierać książąt twerskich. Stosunki między Moskwą a Ordą i jej sprzymierzeńcami Litwinami oraz pomniejszymi książętami ruskimi były nadto zaognione. Jak pokazały późniejsze wydarzenia, Moskwa była na tyle silna, by móc choć chwilowo pokazać coraz ostrzejsze pazury swym wrogom. Słynna, zwycięska bitwa nad Górnym Donem na tzw. Kulikowym Polu w 1380 roku znacznie podniosła prestiż Moskwy i jej księcia Dymitra, zwanego odtąd Dońskim. Orda zaś coraz bardziej osłabiona, podlegająca podziałom, intrygom i przeobrażeniom nie była już tak silna, by móc skutecznie pognębić ruskie księstwa a w szczególności rosnącą w siłę Moskwę, która bywało, że sprzymierzała się z Litwą. Syn Dymitra – Wasyl I próbował zawierać koalicję z Witoldem, lecz jak się okazało dążenia polityczne obu władców były zbyt odmienne.

Po śmierci Wasyla I Witold, korzystając z oficjalnej opieki nad małoletnim Wasylem II (Witoldowa córka Zofia była żoną Wasyla I), wyruszył na Wschód, by na pewien czas utrwalić swe wpływy w Nowogrodzie, Pskowie i księstwach zaleskich: Riazań, Perejesław, Prońsk, Nowosielsk po Worotyńsk, Odojew, Lubuck, Kozielsk – tzw. księstwa wierchowskie – pozostałości po rozdrobnionym księstwie czernichowskim.⁵³

W łonie samej dynastii moskiewskiej nie obywało się bez intryg i walk o władzę między starszyzną rodową, a młodszymi, bocznymi liniami. W pierwszej ćwierci XV wieku Wasyl II Ślepy musiał zmagać się z halicką linią jego dalszej rodziny.

W omawianym czasie doszło też do ostatecznego rozkładu Złotej Ordy na kilka niezależnych chanatów. Ten proces zapoczątkował wyzwolenie się Rusi spod władzy tatarskiej. Proces ten odbywał się stopniowo i zakończył się dopiero na przełomie XV i XVI wieku za Iwana III Wasylewicza, który po raz ostatni zapłacił chanowi daninę i odparł jego dwa zbrojne ataki w 1472 i 1480 roku.⁵⁴

Po ustąpieniu wpływów tatarskich, Moskwa poczuła się w sile podbić i zjednoczyć pozostałe ziemie ruskie. Natknęła się jednak na opór Nowogrodu i Pskowa, które to z rosnącym niepokojem obserwowały rozrost Moskwy. Bojarstwo Nowogrodzkie i Pskowskie opowiadało się raczej za przymierzem polsko-litewskim niż moskiewskim, natomiast warstwy niższe wołały raczej te drugie. Iwan III, nie czekając, ruszył na czele swych wojsk i najechwawszy

⁵³ L. Bazylow, *Historia Rosji*. s. 67.

⁵⁴ *Tamże*, s. 70.

Nowogród spacyfikował chwilowy, słaby opór, a także przejął tam władzę, pozbawiając jej opozycyjnej, miejscowej arystokracji. Taki sam smutny los spotkał Księstwo Twerskie (1485 r.), którego ksiązę uciekł na Litwę.

Pod koniec panowania Kazimierza Jagiellończyka, od Litwy zaczęły odpaść księstwa wierchowskie i przyłączać się od Moskwy. Polityka Kazimierza na Litwie nie była zbyt korzystna. Planowano wojnę z Moskwą, która nie doszła jednak do skutku. Dopiero w latach 1492-1494 podjęte zostały działania militarne wobec Moskwy, które miały na celu przywrócenie odpadających ziem litewskich. Wojna nie przyniosła żadnych zmian. Moskwa, wychodząc z potyczek obronna ręką i z roku na rok rosła w coraz większą siłę. Świadczy o tym chociażby wojna litewsko-moskiewska (1500 - 1503 r.), w której Iwan III, pozyskawszy Tatarów i niektórych pogranicznych Kniaziów najechał Litwę i w efekcie po długotrwałych walkach pod Smoleńskiem, Brześciem, nad górną Dźwiną i Dnieprem, przejął od Aleksandra Jagiellończyka na mocy traktatu pokojowego kawał ziem zadnieprzańskich – część Smoleńszczyzny oraz Siewierszczyznę. Księstwa Pskowskie i Riazańskie przyłączył w latach 1510 – 1521, następca Iwana III, Wasyl III. Co kilka lat odbywały się jeszcze wzajemne najazdy Moskwy na Litwę i odwrotnie, lecz bez większych zmian terytorialnych.⁵⁵

I tak oto dokonał się podział ziem dawnego imperium ruskiego między Moskwę a Litwę. Północne i wschodnie tereny przypadły moskiewskim potomkom Ruryka, natomiast południowe i zachodnie potomkom Giedymina. Podział ten zadecydował o wielowiekowym sporze między Moskwą, później Rosją, a Polską i Litwą – Rzeczpospolitą Obojga Narodów. W zasadzie już w końcowych latach panowania Iwana III nastąpiło zjednoczenie zasadniczo wszystkich ziem wielkoruskich. Tak oto powstał jednolity, scentralizowany organizm państwowy. Warstwą dominującą byli bojarzy, mający największe wpływy w sprawowaniu władzy. Do nich zaliczano zarówno pomniejszych książąt moskiewskich, którzy utracili władzę, jak i nowoprzybyłych – spoza granic kraju. Posiadali oni na własność dziedziczne dobra ziemskie. Rody bojarskie były uszeregowane hierarchicznie – według swego pochodzenia, którymi to posługiwał się wielki ksiązę przy obsadzaniu ważniejszych stanowisk. Dodatkowo w 1472 r. Iwan III wziął ślub z Zofią Paleolog, ostatnią przedstawicielką dynastii panującej w Konstantynopolu. Iwan przybrał tytuł „z bożej łaski władca całej Rusi, ksiązę włodzimierski (starsza nomenklatura zwierzchnictwa nad udziałami) i moskiewski. Czasem też używał tytułu cara, a w jego kancelarii wprowadzono do herbu pieczętnego dwugłowego, czarnego orła bizantyjskiego. Wtedy to powstała nowa teoria Moskwy – „trzeciego Rzymu”, po Rzymie i Konstantynopolu.⁵⁶

Znając już historię powstania państwa ruskiego i jego przemiany w ciągu wieków, zajmijmy się heraldyką, a ściślej powróćmy do naszej Pogoni Ruskiej.

⁵⁵ L. Gumilow, *Od Rusi...*, s. 40.

⁵⁶ *Tamże*, s. 43.

Sprawa jest dosyć skomplikowana, ponieważ herb, mimo iż był (i jest nadal) często spotykany i używany na całej Rusi (Księstwie Moskiewskim – Rosji, później na Ukrainie, Białorusi), to jednak rozszyfrowanie jego pochodzenia oraz znaczenia nastrecza badaczom pewien kłopot. Używany we wschodniej heraldyce zarówno świeckiej (miejskiej, bojarskiej), państwowej (Moskwa – Cesarstwo Rosyjskie), oraz kościelnej (metropolie, diecezje) został przeszczepiony na grunt litewski, a potem polski w XV lub XVI wieku, dzięki związkowi Polski i Litwy. Jak do tego doszło, autor postara się wyjaśnić. Tematyką niniejszego podrozdziału, jest Pogoń Ruska w heraldyce ruskich i litewskich rodów bojarских, więc autor skupi się tylko na nich.

Jak przekazują różnego rodzaju relacje, opisy, legendy, ruskie rody możnowładcze, wpierv książęce, potem szlacheckie (bojarzy, kniaziowie) wywodzą się od Ruryka i jego potomków. Będziemy więc mieli do czynienia wpierv z heraldyką dynastyczną ruskich książąt rurykowskich, następnie, jak pokażała historia, ze szlachecką rodów ruskich na Litwie oraz w Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Podczas swych żmudnych poszukiwań, autor odszukał pięć rodów litewskich, wywodzących się od tzw. staroruskich wielkorządców czy też jedynowładców, czyli potomków, Ruryka (książąt Rusi Kijowskiej) i pieczętujących się Pogonią Ruską różnych odmian. Są to książęta: Czetwertyńscy, Ostrogscy, Zasławscy, Ogińscy, Szujscy.

Książęta Czetwertyńscy



Herb książąt Czetwertyńskich + odmiany

Wywodzą się od Włodzimierza Wielkiego, potomka legendarnego Ruryka i jego syna Jarosława I. Trzeci syn wielkiego księcia kijowskiego Jarosława Mądrego – książę Izjasław Turowski (zm.1078) ożenił się w 1048 r. z Gertrudą Piastówną (zm.1107) – córką Mieszka II. Ich (drugim?) trzecim synem był książę Światopełk Połocki (Kijowski?) (zm.1113). I tutaj znów nie ma zgodności. Pierwsza wersja jest następująca: od najstarszego syna Światopełka – Jarosława

(zm.1123) idzie linia książąt wołyńskich. Piąty wnuk Jarosława – Gleb (zm.1195) był księciem Dubrowicy na Polesiu. Najstarszym synem Gleba był książę piński Włodzimierz (zm.1228), od którego ponoć idą Zaslawscy i Ostrogscy (patrz niżej) Natomiast drugim synem Gleba był książę Aleksander Dubrowicki, który zginął w 1223 roku podczas bitwy nad rzeką Kałką. Od niego idzie linia książąt dubrowickich, której jedną z gałęzi są książęta Czetwertyńscy. Pierwszym księciem na Czetwertni był Aleksander (zm.1450). Druga wersja to: Trzeci syn Światopełka, Jerzy, którego drugi syn Aleksander – pierwszy książę na Czetwertni.⁵⁷

Wspomniany wyżej Aleksander ufundował w Czetwertni klasztor męski i żeński razem z opactwem w roku 1437.⁵⁸ Czym był Aleksander synem nie wiadomo. Jego nazwisko znajdujemy pod wspomnianą wyżej fundacją klasztoru oraz w 1387 pod poręczeniem Władysławowi Jagielle wraz z ośmioma innymi książętami za Olechną Dmitrewiczem.⁵⁹ Jak Niesiecki napisał – Aleksander według części heraldyków miał mieć trzech synów: Iwana, Jerzego i Teodora⁶⁰, ale potwierdzeni są tylko dwaj: Iwan i Michajło.⁶¹

Czetwertyńscy, znany i szanowany ród litewski, dobra jego zaś na Wołyniu Czetwertnią⁶² nazywane, o czym możemy czytać w Niesieckim.⁶³ Pieczętowali się Pogonią Ruską w odmianie następującej: W tarczy czerwonej ma być zupełnie nagi jeździec na białym koniu, bez siodła mierzący włócznią w czarnego smoka, wijącego się pod końskimi kopytami. Jeździec na koniu i smok w prawą stronę tarczy skierowani. Nad herbem złoto – czerwona, mitra książęca. Niesiecki podaje też drugi herb Czetwertyńskich: Ma być w tarczy czerwonej srebrny mieśiacz niepełny, barkiem do góry odwrócony, pod nim gwiazda złota o sześciu graniach, z lewego boku mieśiacza, do góry miecz, rękojeścią skierowany wystaje, taki sam i z prawego. Miecz biały, rękojeść czarna lub złota. Nad herbem złoto – czerwona, mitra książęca.⁶⁴

Niesiecki występowanie tych dwóch herbów tłumaczy tym, że pierwszy mają na pamiętkę, że ich dom z dawnych jedynowładców ruskich wyszedł, drugi im ponoć za jakieś osobiste, bohaterskie czyny nadany. Herby te zamiennie przez Czetwertyńskich używane.⁶⁵

Autor natknął się na jeszcze jedną odmianę herbu Czetwertyńskich. Składają się na nią połączone na jednej tarczy w/w dwa herby. Tarcza winna być czerwona, podzielona w krzyż. W polach 1,4 mąż (zbrojny, nie nagi!) na białym koniu,

⁵⁷ K. Niesiecki, *Herbarz...*, t. 3, s. 259-264.

⁵⁸ *Tamże*, s. 264.

⁵⁹ A. Boniecki, *Herbarz Polski.*, t. 3, s. 1.

⁶⁰ K. Niesiecki, *Herbarz...*, t. 3, s. 264.

⁶¹ Porównaj opisy potomstwa A. Czetwertyńskiego w: A. Boniecki, *Herbarz...*, t. 3, s. 1. oraz w: K. Niesiecki, *Herbarz...*, t. 3, s. 264.

⁶² Miejscowość na terenie dzisiejszej Ukrainy, w obwodzie wołyńskim, w rejonie maniewickim. Położona jest nad rzeką Styr, na północ od Łucka, przy drodze do Czartoryska.

⁶³ K. Niesiecki, *Herbarz...*, t. 3, s. 257. Zob. też A. Boniecki, *Herbarz...*, t. 3, s. 1.

⁶⁴ K. Niesiecki, *Herbarz...*, t. 3 s. 255.

⁶⁵ *Tamże*.

smoka czarnego lancą ubija. W polach 2,3 srebrny miesiąc niepełny, barkiem do góry odwrócony, pod nim gwiazda złota o sześciu graniach, z lewego boku miesiąca, do góry miecz, rękojeścią skierowany wystaje, taki sam i z prawego. Miecz biały, rękojeść czarna lub złota. Nad herbem złoto – czerwona, mitra książęca oraz takowy płaszcz z gronostajów.

W herbarzu Niesieckiego wymienieni są kolejni potomkowie Aleksandra po koniec XVIII wieku. I chociaż znana oraz poważana rodzina Czetwertyńskich była, to jednak męscy potomkowie, nie dostąpili żadnych wywyższających ich stanowisk. Pełnili raczej pomniejsze urzędy starostów, kasztelanów, podkomorzych czy rotmistrzów w Rzeczypospolitej Obojga Narodów.⁶⁶ Rodzina Czetwertyńskich żyje po dzień dzisiejszy.

Książęta Ostrogscy



Herb książąt Ostrogskich + odmiany



Swoj początek wzięli się od Włodzimierza Wielkiego, potomka legendarnego Ruryka i jego syna i tu nie ma zgodności: albo Jarosława I albo Mścisława. Pierwsza możliwość to: Jarosława, siódmego syna Włodzimierza Wielkiego, trzeci syn Włodzimierz, czyli Wszewołod Perejesławski, z którego ósmego syna Bazylego i jego syna Daniela, Ostrogscy wywodzili się. Druga możliwość, bar-

⁶⁶ K. Niesiecki, *Herbarz...*, t. 3, s. 264-272.

dziej prawdopodobna to: Mściława, drugiego syna Włodzimierza Wielkiego, drugi syn Włodzimierz Halicki, którego syn Roman Halicki, z którego trzeci syn, Daniel Halicki, tego zaś drugi syn Roman Włodzimierski, ojciec Bazylego, a dziadek Daniela Ostrogskiego, z którego Ostrogscy poszli.⁶⁷

Pewne jest, że jako pierwszy księciem Ostrogskim pisał się Daniel syn Bazylego, który siedzibę rodową otrzymał od księcia Lubarta Giedyminowicza, władającego na Wołyniu w latach 1342-1384. Ten oto Daniel Ostrogski miał mieć syna, Fedora, który otrzymał miasto Ostróg wraz z zamkiem od Władysława Jagiełły w 1386 roku w dziedziczne władanie. W 1393 roku potwierdziła je Fedorowi królowa Jadwiga, a w 1396 roku książe Witold. Spadkobiercą Fedora Ostrogskiego i jego żony Agafii z Czuryłów został ich syn Bazyli (Wasyli), namiestnik turowski, bliski współpracownik wielkiego księcia, a później króla Kazimierza Jagiellończyka. Rozbudował on swoje dobra, odnawiając i budując między innymi zamki w Dubnie, Zaslawiu i Ostrogu. Jego dwaj synowie podzielili się majątkiem, dając początek dwóm liniom rodu: pierwszy Iwan, właściwym księżętom Ostrogskim, natomiast Jurij (Jerzy) – Zaslawskim.⁶⁸

Niesiecki taką podaje nam historię: Król Polski Kazimierz Wielki do ojczyzny podbił i przyłączył ziemię lwowską, halicką, włodzimierską, łucką i przemyską zagroził tym samym sąsiednim księstwom litewskim. Daniel Ostrogski, widząc rychłą utratę niezależności, poprosił o pomoc sąsiednich kniaziów oraz Tatarów i pod Sandomierz zbrojnie ruszył w 1344 roku, gdzie zatrzymał się przed Wisłą. Dojrzwawszy na drugim brzegu wojska Kazimierza, dla zademonstrowania siły spalił i ograbił leżące w okolicy wioski i wrócił do swych dóbr. Kilka lat później w 1349 roku Kazimierz znów zapaścił się zbrojnie pod granice Wołynia. Tym razem Daniel Ostrogski i inni książęta wołyńscy przestraszyli się poważnie i bez zastanowienia posłuszeństwo swe zapewnili Kazimierzowi.⁶⁹

Opisywane wydarzenia rzeczywiście nazywały się podbojem przez Kazimierza Wielkiego Rusi Czerwonej. Stała się ona obiektem zainteresowania Węgier, Polski i Litwy. To, że nie tak dawno przez jej tereny przetoczyła się nawałnica mongolska, ułatwiało dodatkowo ekspansję na te tereny. Tron halicki miał przypaść w udziale Kazimierzowi w spadku po księciu mazowieckim Bolesławie Jerzym Trojdenowiczu, który w zamian za pomoc wyznaczył króla polskiego na swego następcę. Jego otrucie dało Polsce wygodny pretekst do przejęcia Rusi Czerwonej. Początkowo miejscowe bojarstwo nie chciało się podporządkować. Dlatego też wyprawę ponowiono. Sukcesy Kazimierza na Rusi okazały się jednak nietrwałe. Następnych parę lat odciągnęło sprawę

⁶⁷ K. Niesiecki, *Herbarz...*, t. 7, s. 175-177; M. Bielski, *Kronika...*, s. 489; P. Małachowski, *Zbiór nazwisk szlachty z opisaniem herbów własnych familiom zostających w Królestwie Polskim i Wielkim Księstwie Litewskim*. Wyd. 2, Lublin 1805, s. 708; J. Szymański, *Herbarz rycerstwa...*, s. 207, 211.

⁶⁸ K. Lewicki, *Książęta Ostrogscy w służbie Rzeczypospolitej*. Rocznik Wołyński. T. 7 : 1938, s. 1-67; S. Kardaszewicz, *Dzieje dawniejsze miasta Ostroga*. Warszawa 1913, s. 9-63, s. 216-238.

⁶⁹ K. Niesiecki, *Herbarz...*, t. 7, s. 177-178.

ruską na drugi plan, dlatego też w 1349 r. trzeba było Ruś niemal od nowa podbijać. Udało się Kazimierzowi opanować niemal całą Ruś Halicką. Równolegle podboju dokonywali Litwini z mniejszymi efektami Węgrzy. Tym samym Kazimierz opanował Księstwo Halickie z Haliczem i Lwowem oraz zachodnią część Wołynia z Krzemieńcem. Pozostała zaś część w tym środkowa, gdzie rządzą księżęta Ostrogscy, Czetwertyńscy i Zasławscy, (o których niżej), padła pod naporem litewskim za Giedymina i jego następców, zostając włączona tym samym do Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Gdy Polska i Litwa jednością się stały, dom Ostrogskich w poczet polskiej szlachty wliczony został. Wystarczy wspomnieć choćby wielkiego hetmana litewskiego Konstantego Ostrogskiego – praprawnuka Daniela oraz tegoż syna Konstantego Wasyla, żeby pokazać jak ten ród od ruskich jedynowładców wywodzący się, był zasłużony dla Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Jeśli zaś chodzi o herb, to Niesiecki twierdził, że pierwotnym ich herbem była Pogoń Ruska: mąż zbrojny na koniu, włócznią smoka przebijający, na dowód swego związku z dawnymi jedynowładcami ruskimi. Dopiero wspomniany już Konstanty Ostrogski odrzucił wieloletnią tradycję i zmienił ostatecznie staroruski „smoczy” herb. Stało się to ponoć po jego pojmaniu po bitwie nad Wiedroszą i uwięzieniu w niewoli moskiewskiej w 1500 roku, z której po kilku latach uciekł. Postąpił tak, ponieważ podobno nie chciał mieć nic wspólnego z Moskwą, której herbem była również Pogoń Ruska.⁷⁰ Czy jest to prawda, nie wiadomo. Fakt faktem, że mniej więcej od XVI wieku znana jest następująca forma herbu Ostrogskich: w polu błękitnym na górze, pół strzały białej, zwaną dalej rogaciną do góry żeleźcem na półkolu lub pół pierścieniu białym skierowanej, na dole gwiazda złota o sześciu graniach nad złotym miesiącem, barkiem do dołu leżącym. Niesiecki taki rodowód tego herbu podał, że jakoby z dwóch jest złożony, a to na pamiątkę dwóch synów Konstantego. Górna część godła od starszego syna Eliasza, który z Beatą Kościelecką herbu Ogończyk (rogacina na półkolu), ożenił się. Dolna zaś od młodszego Konstantego Wasyla, który z Zofią Tarnowską herbu Leliwa (sześcioramienna gwiazda na półksiężycu) związał się małżeństwem. Herb ten zwany jest Baklay i ma miano herbu własnego.⁷¹

Znane są jeszcze dwie inne bardziej nas interesujące odmiany herbu Ostrogskich, występujące bardzo rzadko, nawiązujące jednak do ich pradawnych korzeni. Obie bardzo podobne. Pierwszą blazonuje się w następujący sposób: tarcza dzielona w krzyż. W czerwonym polu zbrojny jeździec na białym koniu w lewą stronę tarczy, białego smoka dzidą przebijający, w polu drugim błękitnym rogacina biała na półkolu białym nad złotym miesiącem i gwiazdą leżącą, w polu trzecim błękitnym na półkolu białym barkiem w dół, rogacina biała obustronnie przekrzyżowana, w polu czwartym, czerwonym, jeź-

⁷⁰ K. Niesiecki, *Herbarz...*, t. 7, s. 175-176.

⁷¹ J. Szymański, *Herbarz rycerstwa...*, s. 207.

dziec zbrojny z mieczem, na białym koniu w lewą stronę tarczy skierowany zwany Pogonią Litewską, na znak małżeństwa Konstantego Ostrogskiego z Aleksandrą Stucką, księżniczką litewską. Taką odmianę wspomina Niesiecki w oparciu o Paprockiego.⁷² Druga odmiana różni się tym, że wszystkie pola tarczy są czerwone; w polu pierwszym zbrojny jeździec zabijający smoka jest zwrócony w prawą stronę tarczy, a smok jest barwy zielonej; w polu drugim jest Pogoń Litewska; pole trzecie ma rogacinę na półkołu nad gwiazdą i mieściącym; w polu czwartym zaś rogacina obustronnie przekrzyżowana tylko, że barwy złotej. Odmiana ta widnieje w Biblii Ostrogskiej.⁷³ Dla zamiany pól autor nie znalazł żadnego uzasadnienia. Być może kolejne linie rodziny Ostrogskich pod wpływem zawieranych związków małżeńskich pozwoliły sobie na inne (dowolne) przedstawienie swego rodzinnego znaku. Nad tarczą każdej z odmian zaszczytna mitra książęca się mieni oraz płaszcz gronostajowy.

Jako ciekawostkę można by dodać, że w 1522 roku Konstanty Ostrogski otrzymał od Zygmunta Starego bardzo ważne wyróżnienie. Był to przywilej dla kniazia i jego potomków, a mianowicie pieczętowanie się czerwonym woskiem, który to przysługiwał tylko rodom książęcym i monarszym. Należy zaznaczyć, że mogło ono mieć wpływ na barwę pola tarczy w herbie członków rodziny.⁷⁴

Na koniec można dodać, iż Ostrogscy byli opiekunami prawosławia i fundatorami licznych cerkwi w swoich dobrach, a także przeciwnikami unii brzeskiej i przywódcami politycznymi dyunitów. W pierwszym dziesięcioleciu XVII wieku książę Janusz Ostrogski – syn Konstantego Wasyla, a wnuk Konstantego Ostrogskiego, utworzył ordynację ze swych olbrzymich dóbr i w 1609 roku wyjednał konstytucję sejmową. W myśl tej konstytucji podał książę Janusz po śmierci swego syna Jana - Włodzimierza w 1618 roku do lubelskich akt trybunalskich projekt ordynacji. Po śmierci jego syna ordynatami mieli zostać spokrewnieni z Ostrogskimi książęta Zasławscy. Umierając w roku 1620, książę Janusz Ostrogski pozostawił olbrzymi majątek, m.in. 80 miast i miasteczek, 2760 wsi, 900 000 złotych w gotówce, w stołach, srebrach, klejnotach, 600 000 czerwonych złotych a w skarbcu 700 000.⁷⁵

⁷² K. Niesiecki, *Herbarz...*, t. 7, s. 176; B. Paprocki, *Herby...*, s. 348.

⁷³ Biblia Ostrogska (1581) jest pierwszym, pełnym, drukowanym wydaniem wszystkich ksiąg Pisma Świętego, przetłumaczonego na język cerkiewnosłowiański. Wydrukowana była przez drukarza Iwana Fedorowa, a skierowana do wyznawców Kościoła Wschodniego posługujących się językiem cerkiewnosłowiańskim. W księdze została umieszczona przedmowa Konstantego Wasyla Ostrogskiego. On to również osobiście podarował Biblię Ostrogską papieżowi Grzegorzowi XIII.

⁷⁴ T. Kempa, *Konstanty Wasyl Ostrogski (ok. 1524/1525-1608). Wojewoda kijowski i marszałek ziemi wołyńskiej*. Toruń 1997, s. 43.

⁷⁵ S. Kardaszewicz, *Dzieje...*, s. s. 9-63, s. 216-238; K. Lewicki, *Książęta Ostrogscy...*, t. 7, s. 1-67; T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*. T. 9, Poznań 1887, s. 277 - 293 (książęta Zasławscy i Ostrogscy herbu własnego).

Książęta Zasławscy



Herb książąt Zasławskich + odmiany



Mają dokładnie ten sam rodowód, co Ostrogscy, gdyż z jednego pnia się wywodzą i mają wspólne tradycje. Rozgałęzienie nastąpiło najprawdopodobniej od Bazylego (Wasyla) Ostrońskiego, który drugiemu synowi Jerzemu, przekazał we władanie Zasław.⁷⁶

Według Niesieckiego, z powyższego względu, czyli dla bliskości krwi tymi samymi herbami się pieczętowali, co Ostrogscy.⁷⁷

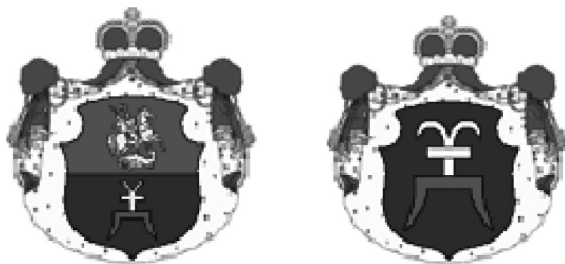
Wspomnianym wcześniej spadkobiercą majątku Ostrońskich został Franciszek Zasławski, syn księcia wojewody Kijowskiego i Braclawskiego, a wcześniej kasztelana Wołyńskiego Aleksandra z Ostroga księcia Zasławskiego i Eufrozyny z Ostrońskich, kasztelanki krakowskiej, córki twórcy ordynacji i węgierki Zuzanny Seredzianki (Seredi). W razie jego bezdzietnej śmierci ordynacja miała przejść na jego braci: Karola i Dominika. Linia Zasławskich-Ostrońskich wygasła bezpotomnie na przełomie XVII i XVIII wieku. Ostatni z rodu pieczętowali się prawdopodobnie Pogonią Litewską.⁷⁸

⁷⁶ K. Lewicki, *Książęta...*, s. 1-67.

⁷⁷ K. Niesiecki, *Herbarz...*, t. 10, s. 91-92.

⁷⁸ *Tamże*, s. 96-98; T. Zychliński, *Złota księga...*, s. 287-292.

Książęta Ogińscy



Herb książąt Ogińskich + odmiana

Wywodzą się również z rurykowskich książąt, czyli ich praprzodkiem był Włodzimierz Wielki. Według legendy początek Ogińskim dał niejaki Jerzy lub Juria Fiedorowicz, książę na Kozieleńsku (księstwa wierchowskie), syn Teodora i w dziewiątym ponoć stopniu wnuk samego Włodzimierza.⁷⁹

W wyniku wojny Moskwy z Litwą, Wasyl III zagarnął Smoleńsk w 1514 roku. Po tych wydarzeniach Juria, nie chcąc Moskwy i carowi holdować, przeniósł się na Litwę wraz z dwoma synami: Grzegorzem i Władysławem. Od pierwszego wywodzą się Ogińscy, od drugiego Puzynowie. Ów Grzegorz miał dwóch synów: Dymitra stolnika litewskiego oraz Macieja łowczego litewskiego.⁸⁰ Niesiecki przytacza słowa Kojałowicza, według których Ogińscy z Siewierszczyzny jakoby na Litwę mieli się przenieść, ale to raczej mało prawdopodobne.⁸¹

Rodzina Ogińskich na Wileńszczyźnie osiąść musiała, gdyż wielu znanych mężów rodu Ogińskich tytułaturą wileńską i trocką się mieniło, z których naj-słynniejsi Jan Samuelowicz – wojewoda mścistawski, podwojewoda wileński, Grzegorz Antoni – starosta żmudzki, Michał Kazimierz – wojewoda wileński, piastowali stanowiska hetmanów wielkich i polnych litewskich.⁸²

Herb ich właściwy „Bramą” zwany, jest jednym z najstarszych herbów ruskich i wywodzi się być może od skandynawskiej runy, lecz nie zostało to jeszcze ostatecznie potwierdzone. Pole tarczy winno być błękitne, brama czerwona, na bramie, krzyż biały od góry na dwoje rozdarty.⁸³

Legenda według Kojałowicza przytoczona przez Niesieckiego jest następująca. Gdy Tatarzy na Ruś napadli i wdarli się do ruskiego obozu wojskowego, bramę w nim wyłamując, jeden z przodków domu tego zebrał sąsiednich książąt, odparł atak mongolski, wyparł za bramę obozu, a wszystkich wrogów ubił.

⁷⁹ K. Niesiecki, *Herbarz...*, t. 7, s. 49-50.

⁸⁰ *Tamże*.

⁸¹ *Tamże*; W. W. Kojałowicz, *Herbarz...*, s. 312.

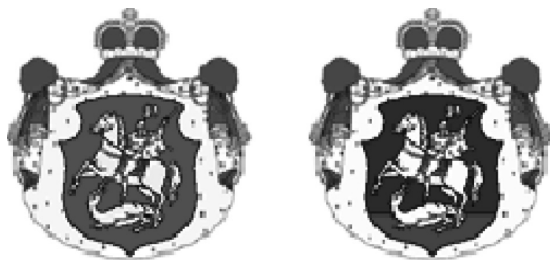
⁸² K. Niesiecki, *Herbarz...*, t. 7, s. 52-54.

⁸³ *Tamże*, s. 48.

Na pamiątkę tego wydarzenia do herbu swego bramę wzięł.⁸⁴ Herbem tym pieczętują się Ogińscy, Puzynowie, Andruszewicze, Bożeńcy, Chawejłowiczowie, Hryniewiczzy, Kontrymowiczowie. Ale tylko Ogińscy używają interesującą nas odmianą tego herbu połączonej z dawnym herbem ruskim Pogonią. Herb ten winien dzieleny być w pas. W polu pierwszym, czerwonym jeździec zbrojny w lewą stronę tarczy zwrócony, na białym koniu, białego smoka bijący, w polu drugim, błękitnym herb brama widnieje. Nad obiema odmianami, mitra książęca z płaszczem gronostajowym.⁸⁵

Na koniec można dodać, że rodzina Ogińskich była bardzo zaszczytna i szeroko rozgałęziona, bowiem ich potomkowie żyją do dziś. W Niesieckim czytamy ich kolejne koligacje rodzinne po koniec XVIII wieku.⁸⁶

Książęta Szuyscy



Herb książąt Szuyskich

Tak jak rody wyżej wymienione, Szuyscy wywodzą się również z ruskich jedynowładców. Włodzimierza Wielkiego syn Jarosław, którego syn Wsiewołod I miał syna Włodzimierza II Monomacha, a ten z kolei Jerzego Dołgorukiego. Jego potomkiem był syn Wsiewołod III Wielkie Gniazdo, który miał syna Jarosława II Wsiewołodowicza. Od niego dwaj synowie: Aleksander Newski, książę kijowski i wielki książę włodzimierski, który dał początek książętom moskiewskim oraz Andriej Jarosławowicz, wielki książę włodzimierski (1249-1252), od którego właśnie Szuyscy w następnych pokoleniach poszli. Byli oni nie tylko związani z Moskwą, ale również z Wielkim Księstwem Litewskim. Są też przesłanki przemawiające za tym, jakoby Szuyscy wywodzili się w linii prostej od Andrzeja, lecz nie brata, a syna Aleksandra Newskiego.⁸⁷

⁸⁴ K. Niesiecki, *Herbarz...*, s. 48-49; W. W. Kojatowicz, *Herbarz...*, s. 310.

⁸⁵ A. W. Dragowski, *Herby...*, s. 110.

⁸⁶ K. Niesiecki, *Herbarz...*, t. 7, s. 55-56.

⁸⁷ *Tamże*, t. 8, s. 634; H. Grała, *Uwagi...*, s. 111. W kwestii pochodzenia Szuyskich zob. też V. N. Baumgarten, *Généalogies et branches regnantes de Rurkides du XIII au XVI siècle*. Roma 1934, tabl. I, IV; P. N. Petrow, *Istoria*. T. 1, s. 229-230; A. W. Ekzempljarskij,

Książęcy ród Szuyskich, był szeroko rozgałęziony w Wielkim Księstwie Moskiewskim i tam miał swe liczne wpływy. Stamtąd też jego boczna odnoga znalazła się na Litwie.

Proces migracji staroruskich rodów książęcych można zauważyć już na przykładzie wyżej opisanych książąt Ogińskich, którzy po zajęciu przez Moskwę wschodnich terenów Litwy, przenieśli się na zachodnie.

O ile ten przykład nie jest najtrafniejszy, gdyż Ogińscy związani byli mniej lub bardziej z Litwą, to Szuyscy – moskiewski ród doskonale ukazują nam ówczesne tendencje migracyjne wielu rodów ściśle związanych z Wielkim Księstwem Moskiewskim. Migracje rodzin rzecz oczywista wiążą się również z przeniesieniem herbów tych rodzin na nowy grunt polityczno-narodowościowy.

Pierwszą wyraźną falę emigracji moskiewskich elit wiążąc należy z dosyć burzliwymi przemianami w łonie moskiewskich warstw panujących, po śmierci Wasyla III Iwanowicza.

Wybuch kolejnej wojny tzw. starodubskiej (1534-1537) między Litwą a Moskwą, która generalnie nie wniosła nic nowego w sprawie terytorialnej, prócz nowej zdobyczy Litwy – Homel, zaowocowała zbiegostwem bojarstwa przeciwnego rządowi regentki Heleny Glińskiej, żony zmarłego Wasyla III Iwanowicza oraz jej głównego poplecznika, a zarazem kochanka Iwana Owczinę-Tielepniewa-Oboleńskiego. Wtedy to „odjechali” na Litwę m.in. sprawujący urzędy wojewodów w Sierpuchowie książę Siemion Fiodorowicz Bielski i opisywany na początku rozdziału okolniczy Iwan Fiodorowicz Lacki, herbu Lacki vel Smok, potomek niejakiego Zawichojskiego, legendarnego protoplasty rodu. W tym samym czasie na dwór jagielloński trafił przedstawiciel jednego z najbardziej wpływowych domów książęcych w Moskwie – Iwan Dmitriewicz Szuyski o przydomku Gubka.⁸⁸

Ucieczka bojarstwa i innych dygnitarzy moskiewskich nie była aktem spontanicznym, lecz procesem, który był długo przygotowywany i miał się odbyć na szerszą skalę. Jak pokazała historia proces zbiegostwa na Litwę trwał mniej więcej aż do okresu zwanego w historii Rosji wielką smutą czyli do przełomu pierwszego i drugiego dziesięciolecia XVII wieku. W tym czasie z Moskwą zbiegło dużo znanych osobistości, jak np. Kurbscy, Mszczerynowie, Trubeccy, Sołtykowie i inni, lecz autor nie doszukał się w ich herbach Pogoni Ruskiej. Tych, którym się nie udało zbiec czekało długoletnie więzienie za zdradę. Ale bywało i tak, że Moskwa starała się pozyskać, co znamienitszych zbiegów, różnymi nadaniami nie po to tylko, żeby ich karać.⁸⁹

Wymieniony wyżej ród kniaziów Szuyskich, którego boczna linia znalazła się

Velikyje i udelnyje knjaz'ja Sewernoj Rusi w tatarskij period s 1238 po 1505 g. T. 2. Sankt-Petersburg 1891, s. 438-439 + tabl. V; J. Wolff, *Kniazowie litewsko-ruscy od końca czternastego wieku*. Warszawa 1895, s. 521; P. M. Rajewskij, *Rod carja, carjewen i kn'jazej Szuyskich*. Paryż 1957, s. 1-2.

⁸⁸ H. Grała, *Uwagi...*, s. 101-106.

⁸⁹ *Tamże*.

na Litwie odegrał poważną rolę w historii Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, przeradzającego się powoli w silnie scentralizowane Cesarstwo Rosyjskie.

W 1533 roku zmarł Wasyl III Iwanowicz. Oficjalnym jego następcą został jego trzyletni syn Iwan IV, który później uzyskał przydomek „Groźnego”. W imieniu małoletniego syna cugle władzy trzymała druga żona, Wasyla Helena Glińska, której faworytem, poplecznikiem i kochankiem był wspomniany wcześniej Iwan Oboleński. Wtedy to rozgorzała zacięta walka o wpływy polityczne w Moskwie. Przodująca para Helena i Iwan konsekwentnie skupiła się bardziej na sprawach wewnętrznych Wielkiego Księstwa, odcinając i tłumiąc wszelkie próby emancypacji najbardziej wpływowego bojarstwa i urzędników dworskich nawet tych z kręgu bliższej lub dalszej rodziny. Wtedy to rozgorzała tzw. wojna starodubaska i rozpoczął się proces emigracji elit moskiewskich na Litwę (w tym boczna linia Szuyskich). Po jej zakończeniu zmarła nagle księżna regentka, prawdopodobnie otruta. Fala walk o wpływy nabrała na sile i ze swych wysokich pozycji spadło wiele ważnych osobistości m.in. oblubieniec regentki Iwan, wtrącony do więzienia i zagłodzony w nim. Zaczął się chaos i anarchia. Jak zwykle w takich przypadkach bywa na dworze księżęcym poczęły tworzyć się frakcje przewodzące. Do takich należała właśnie rodzina Szuyskich oraz Bielskich. Początkowo ster władzy przejął Wasyl Szuyski, wspierany przez swego brata Iwana. Oni to sterowali Dumą bojarską i nie znosili żadnych sprzeciwiów. Z góry traktowali też swego oficjalnego pana młodego Iwana IV, nie licząc się z nim w ogóle. Wkrótce Wasyl Szuyski zszedł ze świata, a jedynowładztwo przejął Iwan. Długo się władzą nie nacieszył, gdyż został w 1540 roku obalony przez swego przeciwnika politycznego Iwana Bielskiego, wypuszczonego z więzienia. Niecały rok później Szuyscy znów wyszli na czoło. Najpierw Iwan, a po jego śmierci w 1542 roku Andrzej Szuyski, jednak szybko pozbawiony władzy przez braci zmarłej regentki Jerzego i Michała. Rok później 14-letni Iwan IV wszedł na arenę polityczną i wydał rozkaz zabicia przywódcy klanu Szuyskich. Pięć lat później został oficjalnie koronowany i przyjął tytuł cara. Na Iwanie IV Groźnym (zm. 1584), wielkim carze i jego chorowitym synu Fiodorze I (zm. 1598), który był totalnym przeciwieństwem ojca, kończy się dynastia Rurykowiczów panująca ponad siedemset lat. Z Szuyskimi spotkamy się jeszcze raz na krótko w kilka lat po śmierci Fiodora I. Trzech carów władało wtedy Rosją: Borys Godunow, jego syn Fiodor II oraz Dymitr tzw. samozwaniec, którego zabito w 1606 roku. Tron cara przejął Wasyl IV Szuyski, który kilka lat wcześniej wcielił się w rolę detektywa, wyjaśniając tajemniczą śmierć jednego z synów Iwana IV Groźnego Dymitra. Panowanie Wasyla IV Szuyskiego nie przyniosło Moskwie żadnych korzyści, a jedynie sprzyjało powiększającemu się chaosowi. Prowadzone były walki wewnętrzne, w które ingerowała Polska oraz Szwecja. Panowanie Wasyla zakończyło się w 1610 roku, kiedy to został wywieziony do Polski na zamek w Gostyninie – faktycznie było to więzienie i tam zmarł w rok później. Jego rodzeni bracia Dymitr i Iwan byli dowódcami wojskowymi i ich także pojmano i uwięziono w Polsce. Dymitr

zmarł prawdopodobnie zaraz po Wasylu. Iwan natomiast został oswobodzony w 1620 roku, a zmarł siedemnaście lat później, dostąpiwszy wpieryw dużych zaszczytów na dworze Michała I Romanowa. Na nim zakończyła się moskiewska linia klanu Szuyskich.⁹⁰

Tyle o moskiewskiej linii kniaziów Szuyskich. Teraz zbadajmy litewską, której początek dał Iwan Dmitriewicz Szuyski, zbiegły ok. 1534 roku z Moskwy. Uzyskał on od króla Zygmunta I Starego, rozległe dobra Terebuń w powiecie brzeskim. Żonaty z Maryną Bohdanówną z Bohowitynowiczów miał syna Jana Iwanowicza Szuyskiego, podkomorzeo brzeskiego w 1600 roku.⁹¹

Całościowy wywód polskiej linii Szuyskich przeprowadził P. M. Rajewskij w swej pracy *Rod carja, carjewen i kn'żazej Szujskich* (Paryż 1957). Niesiecki wspomina Szuyskich od roku 1639, kiedy to żył Jan Aleksander chorąży brzeski, po początek XVIII wieku, kiedy zmarł Aleksander, zakonnik gdański (1714 r.).⁹²

Polska linia klanu Szuyskich, zachowała moskiewskie tradycje i konsekwentnie posługiwała się swym rodowym herbem, czyli zbrojnym jeźdźcem na koniu, przebijającym smoka, wijącego się pod końskimi kopytami.⁹³ Na dowód tego zachowały się ich rodowe pieczęcie przedstawiające właśnie Pogoń Ruską.

Omawiana pieczęć z roku 1549 należy do Iwana Dymitrowicza Szuyskiego. W jej polu znajduje się kartusz herbowy, zwieńczony mitrą książęcą, rozdzielającą litery łacińskiego monogramu właściciela *I S*. W kartuszu przedstawiony jest jeździec na koniu z zadartym do góry ogonem, zwrócony w prawo, przebijający długą lancą leżącego na grzbiecie smoka, rozciągniętego pod końskimi kopytami.⁹⁴ Taką samą pieczęcią posługiwał się jego syn Jan Iwanowicz Szuyski oraz inni, późniejsi członkowie rodu np. Krzysztof, Aleksander I Gabriel, Konstanty Jan – syn Jana Aleksandra – pisarz wielki litewski oraz starosta zahalski, Franciszek i Bazyl – chorążowie brzescy, także synowie

⁹⁰ Zob. L. Bazylow, *Historia Rosji*.

⁹¹ J. Wolff, *Kniazowie...*, s. 521; H. Grała, *Uwagi...*, s. 111.

⁹² K. Niesiecki, *Herbarz...*, t. 8, s. 635-636.

⁹³ Dokładny opis herbu zawdzięczamy Niesieckiemu: „*Jeździec zbrojny, (czyli jako inni chcą Ś. Jerzy) na koniu białym w lewą tarczę zapędzony, na szyszaku u niego pióra białe, jak zwyczaj był u starych wojowników, uzda czerwona, czarnego Smoka skrzydlastego kopiją przebijający, tak, że w pysku jego rozdartym tę utkwioną widzieć; na hełmie mitra książęca z krzyżem złotym, pole zaś tarczy czerwone. Z tego poznać, że ten dom z książąt swoją linię prowadzi*. K. Niesiecki, *Herbarz...*, T. 8, s. 634.

⁹⁴ Jest to pieczęć sygnetowa, owalna (16 x 20 mm), wyciśnięta przez papier. Doskonale zachowany odcisk (czarnowoskowy?) takowej pieczęci widnieje przy dokumencie wystawionym przez księcia Iwana Dymitrowicza Szuyskiego z dnia 26 kwietnia 1549 roku we Włodawie. Książę Iwan wraz z Pawłem Troszką Szujskim zaświadcza w nim na prośbę starosty żytomierskiego księcia Dymitra Fiodorowicza Sanguszki, iż ów zgodnie z umową dostarczył na brzegu Bugu 400 łasztów popiołu, którego odbiorca – wójt łucki Iwan Borzobohaty – nie stawił się na umówione spotkanie. Dokument ten pochodzi ze zbiorów AP Kraków, Archiwum Sanguszków, Teka VI (1547-1549), nr 40, k. 1-1v. Jest to dokument papierowy, bez filigranu, troszkę podniszczony, na odwrocie znajduje się XVIII wieczny regest; H. Grała, *Uwagi...*, s. 110.

Jana Aleksandra, Władysław Aleksander – chorąży brzeski także syn Jana Aleksandra tylko z innej żony, Jan – wojski braclawski i inni, wymienieni przez Niesieckiego z imienia, rodziców i urzędu.⁹⁵

Opisana wyżej pieczęć, ma dla naszych rozważań istotne znaczenie. W przeciwieństwie do np. pierwszego omawianego w tym rozdziale, napieczętnego herbu Lackich (Iwana Iwanowicza), który nie jest co prawda Pogonią Ruską, pieczęć Szuyskich (Iwana Dymitrowicza) została sporządzona świadomie, zgodnie z wszelkimi zasadami i wymogami ówczesnej heraldyki, na dodatek rytownik, który ją sporządził posługiwał się liternictwem łaćńskim, a więc dopiero na obszarze monarchii jagiellońskiej. Fakt ten jest tym bardziej dla nas ważny, że używanie pieczęci w takiej formie jest potwierdzone już przez samego księcia – zbiega – nie zaś dopiero przez jego potomków jak w przypadku Lackich. Należy dodać, iż aktywna działalność publiczna Iwana Dmitrowicza regularnie uczestniczącego w pracach sądu komisarskiego wileńskiego jako dworzanin hospodarski musiała przyczynić się do wykształcenia i utrwalenia się u niego, a potem i u jego potomków takowej „smoczej” pieczęci.⁹⁶

Jak wyżej zostało już wspomniane polska linia Szuyskich, pieczętująca się Pogonią Ruską, piastowała w Rzeczypospolitej Obojga Narodów różne lokalne urzędy ziemskie (chorąży, podstoli, podczaszy, pisarz, miecznik, skarbnik, starosta). Potomkowie moskiewskiego emigranta, choć niemal od połowy XVII wieku zaniechali posługiwania się książęcym tytułem, to jednak konsekwentnie pieczętowali się Pogonią Ruską, co wyraźnie nawiązywało i aspirowało do ich staroruskich korzeni. Jako ciekawostkę można podać, iż wspomniany wyżej Konstanty Jan skutecznie zabiegał w kancelarii królewskiej o akt, potwierdzający jego pokrewieństwo ze zmarłym carem Wasylem IV Szuyskim!⁹⁷

Przeciwnym przypadkiem do powyższego był wspomniany wcześniej brat Wasyla IV Szuyskiego, Iwan, który powróciwszy z polskiej niewoli do Moskwy, dostąpił wielu ważnych zaszczytów, na dworze Romanowów, np. objął czołowe miejsce w Dumie Bojarskiej. Posługiwał się on mianowicie niezbyt okazałą pieczęcią przedstawiającą gryfa!⁹⁸

Na zakończenie można dodać, iż w czasach rozbiorowych liczne linie rodu Szuyskich, znów zostały poddane imperium rosyjskiemu a w tym samym czasie powstała galicyjska linia Szuyskich mieszkająca w monarchii habsburskiej.⁹⁹

⁹⁵ K. Niesiecki, *Herbarz...*, s. 635-636; J. Puzyra, *Niektóre pieczęcie litewskie z XVI i XVII w. Miesięcznik Heraldyczny*. R. 12 : 1933, nr 5, s. 73-77; A. Citou, *Pjcatki starazytnaj Belarusi*, Minsk 1933, s. 104, nr 282-287.

⁹⁶ J. Wolff, *Kniazowie...*, s. 521; *Lietuvos Metrika (1528-1547)*... wg indeksu; H. Grała, *Uwagi...*, s. 111.

⁹⁷ J. Wolff, *Kniazowie...*, s. 527-528; P. M. Rajewskij, *Rod carja...*, poz. 141.

⁹⁸ RGADA, Moskwa, fond 179 (*Komisisija peczatanija gosudarstwennych gramot i dogovorow*), op. I, delo 77. Pieczęć czarnowoskowa, okrągła, o średnicy 25 mm, w jej polu zwrócony w prawo, stojący gryf, w otoku resztki niewyraźnej inskrypcji.

⁹⁹ Zob. *Poczet szlachty galicyjskiej i bukowińskiej*. Lwów 1857, s. 251.

Powyżej autor przedstawił kilka rodów szlachty litewsko-ruskiej, zaklasyfikowanej w następstwie unii polsko – litewskich jako książęce rody litewskie, zamieszkujące Litwę i wchodzące w skład Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Z tego też powodu wielu heraldyków zamieszczało ich herby oraz wywód przodków w polskich herbarzach, jak np. Kasper Niesiecki. Znalezione przez autora i powyżej opisane, szczyły się tzw. „starożytnym pochodzeniem”, czyli wprost od ruskich jedynowładców. Ich czas włączenia się do polskiej warstwy uprzywilejowanej był różny, gdyż w różnych okresach dołączali oni do domen Korony. Wpierw Czetwertyńscy, Ostrogscy i Zasławscy (druga połowa XIV wieku i początek XV), którzy zamieszkiwali Wołyń, podbity przez Litwę i zostali w następstwie jej unii z Koroną podporządkowani Jagiellonom; później Ogińscy (początek XVI wieku) zamieszkujący tzw. księstwa wierzchowskie, początkowo uznające prymat Litwy i luźno z nią związane, później uzależnione od Moskwy, którzy woleli podporządkować się Litwie i Polsce niż Moskwie; następnie odłam Szuyskich, (lata trzydzieste i czterdzieste XVI wieku), związanych z Moskwą i Wielkim Księstwem Moskiewskim, potem zasłużonych Koronie i Litwie emigrantów politycznych.

Powyższe zestawienie wskazuje, iż potomkowie Rurykowiczów pieczętujący się Pogonią Ruską (nawet krótkotrwanie), ci „odgórnierze” włączeni oraz emigranci z łatwością wtopili się w nowe środowiska, zasilając stan szlachecki Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Zachowywali oni swe książęce tytuły, zasilając szeregi arcyuprzywilejowanej warstwy stanu rycerskiego – kniaziów. Uformowali oni w rzeczywistości stan zamknięty. Do przywilejów tej grupy należało np. prawo pieczętowania się czerwonym woskiem, co przysługiwało jedynie osobom krwi królewskiej. Przywilej taki wydany był np. Konstantemu Ostrogskiemu przez króla Zygmunta I, o czym autor wspominał wcześniej. Wprawdzie na sejmie lubelskim w 1569 roku kniaziowie ostatecznie zrównani zostali z resztą szlachty, otrzymali jednak zapewnienie, że ich stan nie jest niższy od stanu panów i do obejmowania senatorskich urzędów jednakowe daje prawo. Królestwo Polskie uznało ich tytuły jednak z zastrzeżeniem, że ich używanie nie może uwłaczać różności szlacheckiej. Podjęte z czasem przez szlachtę próby ograniczenia tytułów książęcych poprzez konstytucje sejmowe z lat 1638 i 1641, nie zdołały w rzeczy samej naruszyć prerogatyw staroruskich rodów arystokratycznych mogących się poszczycić książęcym tytułem i przodkami przed 1569 rokiem. I choć przedstawiciele rodów tych szczerze wtopili się w państwo obojga narodów zdobywając liczne urzędy, nadania, zaszczyty, robiąc kariery polityczno-wojskowe nie bez zasługi dla kraju, to jednak trzeba pamiętać, iż pozostała szlachta zazdrośnie strzegła swych przywilejów i urzędów nierzadko blokując do nich dostęp.¹⁰⁰

Jeśli zaś chodzi o samą heraldykę, to jest rzeczą oczywistą, że ówczesni przedstawiciele rusko-litewskiej arystokracji wchodząc w skład uprzywilejo-

¹⁰⁰ Zob. J. Wolff, *Kniazowie...*, s. 154-155, 547-549.

wanej warstwy nazwijmy ją „szlachecko-bojarską” Rzeczypospolitej Obojga Narodów przejmowali wszelkie atrybuty stanu wyższego wraz z jego plastyczną manifestacją – herbem. Nie pełnił on już wtedy funkcji rozpoznawczo – bojowej, lecz wyrażał przynależność określonych osób do jednego rodu, którego korzenie i tradycje sięgały paru wieków wstecz. I mamy tu doskonały przykład, kiedy to kilka rodów chlubiących się ruskim pochodzeniem, zamieszkujących różne ziemie, wchodzących do Wielkiego Księstwa Litewskiego, później zaś do Rzeczypospolitej Obojga Narodów w różnym czasie, legitymowały się tym samym herbem różnych odmian. Rzecz jasna, że z czasem herby te były używane jednocześnie z innymi lub przez nie zastępowane, gdyż takie były prawa warstwy uprzywilejowanej, która mogła dowolnie formować własne emblematy rodzinne, co było z kolei wynikiem zawieranych związków małżeńskich z innymi rodami szlacheckimi np. książęta Ostrogscy-Zasławscy.

Sama zaś kwestia pochodzenia herbów rodowych arystokracji litewsko-ruskiej (w tym Pogoni Ruskiej) budzi wiele wątpliwości. Za pewnik przyjmuje się, że herby rodowe bojarstwa, wpisywane do stanu szlacheckiego Rzeczypospolitej „przywędrowały” w jej granice wraz z przedstawicielem rodu, jak zaznaczył Niesiecki przy opisie herbu Lackich. Ale zdarzają się opinie heraldyków, mówiące, że kniaziowie otrzymywali herby dopiero w Rzeczypospolitej.¹⁰¹ Nie jest to opinia popularna, ale trzeba zaznaczyć, że kwestia ta pozostawała i nadal pozostaje poza sferą badań.

Nie można pominąć przy tym kwestii samych zasad heraldycznych, obowiązujących w Królestwie Polskim, które z kolei czerpało wzorce i kanony z zachodu Europy i przeszczepiało je na grunt litewski oraz braku takowych (w naszym rozumieniu) na terenach będących pod panowaniem wczesnych Rurykowiczów, Giedyminowiczów oraz przejściowo Tatarów.

Poruszane zagadnienie nie doczekało się żadnego solidnego opracowania, a heraldycy snuli jedynie niezbyt jasne teorie na temat powstania określonych znaków własnościowych i rodowych na ziemiach litewsko-ruskich. Są, co prawda skromne opracowania w zakresie sfragistyko-heraldyki tych ziem, ale napisane zostały w językach rodzimych i w dodatku wydane w małym nakładzie lokalnym pozostały w księgozbiorach poza granicami Polski. Autor niniejszej pracy spróbuje więc choć w części zrekonstruować i przybliżyć heraldyczne tradycje rusko-litewskie na podstawie Pogoni Ruskiej.

Należy w tym miejscu zadać następujące pytanie: czy można w ogóle mówić o heraldyce *sensu stricto* na ziemiach litewsko-ruskich przed włączeniem ich do Korony? Z całą pewnością nie. Rozrastająca się Litwa, włączając w swe granice kolejne księstwa, na których panowali potomkowie Rurykowiczów, nie narzucała określonego kanonu w tej dziedzinie, gdyż sama go nie posiadała. Wiadomo, że zarówno książęta jak i część bojarstwa używała pieczęci do sygnowania traktatów i korespondencji. Na tych pieczęciach pojawiały się

¹⁰¹ A. B. Lakier, *Russkaja gieraldika*. Moskwa 1990, s. 125-126.

różne znaki jak np. Pogoń Litewska, Ruska, Tatarska¹⁰², w lewo lub w prawo, pieszy rycerz, zwierzęta, kolumny lub znaki kreskowe, przekształcane z czasem w piktogramy militarne, lecz z pewnością nie były to w pełni wykształcone znaki określające świadomą i dobrowolną przynależność rodową, którym można by przypisać kształtowanie się wg określonych reguł. Powszechnym też było oznaczanie różnymi emblematami, np. broni, bydła, czy granicznych domów, drzew lub głazów. Te znaki pieczętne wraz z dłuższym używaniem do „prywatnego” oznaczania różnych rzeczy, z czasem przekształciły się w herb tzw. własny, którego używały kolejne pokolenia o ile nie zmieniły jego wizerunku. W ten sposób powstały herby wielu miejscowych rodów tych, które nie przyjęły herbów polskich i zachowały swe dawne znaki pieczętne. Umieszczane na tarczach herbowych i ozdabiane według europejskich reguł heraldycznych te dawne znaki rodowe świadczyły o starożytnym pochodzeniu rodów litewskich, podkreślając pewną odrębność ruskiej szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego we wspólnej Rzeczypospolitej.

Żaden z herbarzy, w których opisane są herby litewsko-ruskie nie podaje, jakie są prakorzenie tych znaków, przekształconych później w herby. Znajdujemy jedynie legendy, którymi autorzy herbarzy zastępują nieznaną im historię danego herbu. Dzisiejsi heraldycy wiedzą o wiele więcej na temat tych herbów niż ich poprzednicy z wcześniejszych stuleci, ale nie dostatecznie dużo, by całkowicie zgłębić to zjawisko. Sprawa jest dość skomplikowana, gdyż herb jest takim znakiem, który nie powstał lub „zrodził” się z dnia na dzień w jednym miejscu i nie wykonał go jeden człowiek. Tradycja herbowa łączy się z pokoleniami i związana jest zarówno z różnymi osobami, jak i miejscami a nawet kulturami i wierzeniami.

Jeśli można by określić ogólne zasady heraldyki we wschodniej Europie, to trzeba by przedstawić je w następujący sposób: Polska od około XII lub XIII wieku czerpała inspiracje i wzory z heraldyki zachodniej, choć również znacznie się od nich różniła. Po unii polsko-litewskiej z 1385 roku polskie tradycje heraldyczne zostały przeszczepione na całą Litwę, której prawidła heraldyczne i wszystko, co związane z herbem były obce. Być może już dużo wcześniej pogańska Litwa stykając się z kulturą polską, a także i ruską mogła w pewien sposób próbować przejmować od nich ich heraldyczne zwyczaje. Ruska heraldyka także nie była w pełni ukształtowana. Co prawda zwykło mówić się o heraldyce opisywanych przez autora Rurykowiczów i ich licznym potomstwie, które panowało w księstwach udzielnych podbitych przez Wielkie Księstwo Litewskie i Moskiewskie, ale nie była to heraldyka w pełni wykształcona. Nie można tego stwierdzić na pewno gdyż nieliczne zabytki sfragistyczne tamtego okresu, nie są zbyt dobrze opisane i opracowane i jeśli istnieją to rzecz oczywista znajdują się w ich rodzimym kraju.

Dużą rolę z pewnością w heraldyce opisywanego terenu odegrali Tatarzy.

¹⁰² Zob. herb Mszczeryn vel Pogoń Tatarska, w: W. Kojalowicz, *Compendium*, s. 225.

Ich najazd z połowy XIII wieku i ponad dwustuletnie uzależnienie Rusi miał również wpływ na kształtowanie się znaków heraldycznych. Co prawda nie ingerowali oni w wewnętrzne sprawy Rusi i nie narzucali siłą swoich zwyczajów, żądając jedynie uznania ich formalnej zwierzchności nad książętami i płacenia daniny. Jednak częściowo pewna rzecz na stałe została przejęta od mongolskich najeźdźców i było to dobrowolne, stopniowe zjawisko. Mianowicie chodzi o tatarski system identyfikacji rzeczy tzw. tamgami. W chanatach tatarskich, wśród plemion tureckich tworzących kiedyś wielką Złotą Ordeę oczywiście nie były znane reguły heraldyki europejskiej. Istniał jednak własny tradycyjny system znaków plemiennych i rodowych, zachowany przez niektóre narody tureckie w Azji Środkowej aż do XX w. Nie malowano tych znaków na tarczach, lecz na piętnach do oznaczania koni i bydła. Na monetach Chanów używano stałe własnych symboli, stałych, dziedzicznych znaków rozpoznawczo-własnościowych, podobnie jak i na różnych ważnych dokumentach. Są to tak zwane tamgi. Przypominają one czasem stare, polskie znaki pieczętne. Doszukać się można ich podobieństwa do znaków używanych przez panujących kiedyś nad Morzem Czarnym królów Bosforu, do znaków pierwszych książąt kijowskich z dynastii Rurykowiczów: połączenia kreski i kółka, zazwyczaj bardzo proste, przypominające rysunki dziecięce. Lecz te proste znaki, tak samo jak herby rycerskie, były dziedziczne, stanowiące symbol, znak rozpoznawczy całego rodu lub nawet plemienia ordyńskiego.¹⁰³

Tamgi miały być może związek z magicznymi symbolami i praktykami, będąc uproszczonym przedstawieniem zwierzęcia: ptaka, wilka, tygrysa, węża, lub może i nawet smoka. Jest przesłanka, że ze względu na ich podobieństwo do pierwszych znaków dynastii Rurykowiczów, te drugie mogły się ukształtować właśnie pod wpływem tatarskich tamg. Nie jest to teza stwierdzona. Bardziej prawdopodobne jest to, że kilka z polskich rodów szlacheckich, które mogły mieszać się z Tatarami przyjęły do swych herbów elementy omówionych tamg. Bezsprzeczne natomiast jest to, że niektóre z ważniejszych rodów tatarskich pod koniec XIV wieku osiedlały się na terenach Wielkiego Księstwa Litewskiego i przechodząc na chrześcijaństwo, zostały włączane do szeregów szlachty litewsko-polskiej, zachowując przy tym swe dawne znaki rodowo-własnościowe.¹⁰⁴ Reasumując, Tatarzy w pewien sposób mogli przyczynić się do kształtowania znaków identyfikacyjnych na Rusi.

Ale powstaje pytanie, co było wcześniej – przed pojawieniem się plemion mongolskich na Rusi. Czy Rusini mieli jakiś własny system znakowania? Na to pytanie autor częściowo już odpowiedział. Znakowano dla możliwości zidentyfikowania poprzez wypalanie lub wycinanie bliżej nieokreślonych symboli

¹⁰³ Zob. P. Dudziński, *Alfabet heraldyczny*, Warszawa 1997; S. Dziadulewicz, *Herbarz rodzin tatarskich w Polsce*. Wilno 1929.

¹⁰⁴ O heraldyce rodów szlacheckich pochodzenia tatarskiego zob. H. Grała, *Uwagi...*, s. 124-130.

rozpoznawalnych w lokalnej społeczności (księstwach). Warto też wspomnieć, że podczas zapisu informacji wówczas posługiwano się tzw. głągolicą, którą stworzył św. Konstantyn, czyli Cyryl i rozpropagował w krajach wschodnio-słowiańskich Głągolica przekształcała się potem w cyrylicę. Bardzo często uważa się, że Konstantyn posłużył się do jej stworzenia nie tylko alfabetem greckim, ale i pierwotnym pismem słowiańskim tzw. runami słowiańskimi, czyli specjalnymi znakami kreskowymi, które służyły Słowianom do zapisu informacji, identyfikacji rzeczy. Głągolica utrwaliła się na Rusi na przełomie X i XI wieku po odrzuceniu pogaństwa i przyjęciu religii chrześcijańskiej w obrządku wschodnim, gdzie miała być alfabetem języka staro-później cerkiewno-słowiańskiego, który wpłynął na dotychczasowy język staroruski, który był wówczas językiem wschodniosłowiańskim. Wspomniane runy słowiańskie były wschodnią odmianą tzw. pisma runicznego stosowanego przez ludy germańskie i celtyckie. Alfabet runiczny składał się w zależności od odmiany od 15 do 30 znaków graficznych, na które składały się różne kombinacje linii prostych. Takie inskrypcje złożone z kilku/nastu/dziesięciu znaków wypalano lub wycinano na kamieniach lub drzewach w celu identyfikacji i porozumienia się. Bardzo często służyły one do „pisania” magicznych przekazów w miejscach kultu – świątyniach, rytualnych głągach w czasie religijnych obrzędów. Napisy runiczne były najczęściej układane według jakiejś linii prowadzącej. Z początku najczęściej była to linia prosta i powszechnie stosowano kierunek pisma od prawej do lewej. Później napisy coraz częściej umieszczano wzdłuż linii o charakterze ozdobnym, najpierw w kształcie ciała węża, a potem nawet smoka. Bardzo często runom towarzyszyły proste piktogramy lub ideogramy wyrażające bóstwa, demony i inne mitologiczne postaci, które swym „wygrawerowaniem” miały spełniać określone zadania.¹⁰⁵

Z jakiego powodu jest to dla nas ważne? Wystarczy powiedzieć, że niektóre z herbów polskich, ruskich czy litewskich noszą w sobie przekształcone staro-słowiańskie elementy, które być może w intencji pierwotnych twórców miały określać różne rzeczy np. elementy militariów. Interesująca nas Pogoń Ruska, swe początki może mieć właśnie w czasach wczesnego średniowiecza, lub nawet starożytności, kiedy to na terenach Rusi mieszały się różne kultury i różne czynniki miały wpływ na powstawanie pisma oraz znaków identyfikacyjnych.

Pierwszym czynnikiem, co prawda wątpliwym mogło być pojawienie się Sarmatów, którzy nie używali jednolitego pisma. Będąc koczowniczym plemieniem zamieszkiwali różne części Europy i Azji i ich pismo, a także język zależały od miejsca osiedlenia. Poza tym będący w mniejszości Sarmaci osiedlający się na terenach wschodniej Europy ulegali sławizacji i swe dotychczasowe zwyczaje, kulturę, religię, pismo, język itp. dostosowali do nowych warunków. Wątpliwe jest więc, aby Sarmaci mieli jakiś wpływ na system pisma, bądź identyfikacji graficznej u Słowian. Dlaczego natomiast autor wspominał o wierzeniach? Otóż

¹⁰⁵ Zob. M. Adamus, *Tajemnice sag i run*. Wrocław 1970.

jak się później okaże czynnik religijny będzie bardzo istotny dla Pogoni Ruskiej. Rodzi się pytanie: czy pojawienie się kilka wieków później klanu Ruryka na Rusi miało wpływ na powstanie herbu Pogoni, która stała się znakiem identyfikacyjnym dynastii Rurykowiczów? Na pewno tak, lecz wątpliwe jest, by już Ruryk, Oleg lub Igor dysponowali takim znakiem rozpoznawczym. Pierwsi Rurykowicze z racji swego skandynawskiego pochodzenia posługiwali się raczej znakami systemu runicznego. W legendzie przytoczonej w Herbarzu Niesieckiego przy okazji opisy herbu książąt Czetwertyńskich, mamy wzmiankę o tym, jak rzekomo Kij – pierwszy legendarny książę Rusów – przybył nad Dniepr, miał dwóch braci i siostrę oraz trzech synów: Ruryka, Tywora i Symea, założył Kijów, a na swej chorągwi posiadał nagiego jeźdźca, bez siodła siedzącego na koniu, przebijającego dzidą żmiję, wijącą się pod końskimi kopytami.¹⁰⁶ Jest to tylko legenda i z prawdą niewiele ma wspólnego, ale poddaje nam pewną niejasną tezę, która wymaga rozwinięcia. Otóż Niesiecki dynastię Rurykowiczów łączy ze Słowianami i nie bierze pod uwagę, że pierwsi książęta ruscy byli Waregami – najemnymi kupcami i rycerzami szwedzkimi. Mamy też wzmiankę o Kiju – legendarnym słowiańskim księciu, który Kijów założył, który na chorągwi swej jeźdźca przebijającego dzidą żmiję ma. Przyjmijmy więc, że ów zbrojny jeździec na koniu tratujący smoka, zwany Pogonią Ruską lub świętym Jerzym, czyli herb książąt Rurykowskich, musiał być nie tylko związany ze słowiańską kulturą i religią, ale i mocno zakorzeniony w nich. Wniosek być może jest oczywisty, ale dopiero po wnikliwszym opisanii.

Motyw walki zbrojnego jeźdźca ze smokiem był bardzo popularny w epoce średniowiecza. I to za równo we wschodniej jak i zachodniej Europie. W wielu poematach rycerskich, czy też w literaturze hagiograficznej dominował motyw rycerza (świętego), który na białym rumaku, wyprawiał się na piekielną bestię, która siała postrach po okolicy, napadała na wioski, porwała i pożerała bydło i dziewice, lub strzegła zazdrośnie jakiegoś bardzo cennego skarbu. Mężny rycerz odszukiwał stwora i nacierając na niego koniem, przebijając go swą długą lancą. Czasami rycerz szedł do kryjówki gada pieszo. Motyw niezbyt skomplikowany, lecz bardzo rozpropagowany szczególnie w średniowieczu również przez liczne, opowieści, pieśni, ryciny i obrazy (Ucello, Rubens, Carpaccio, Rafael, Sodoma, Tintoretto)¹⁰⁷. Można powiedzieć, że jest to typowy topos biblijny, gdzie święty-rycerz, w każdym razie pomazaniec boży, toczy walkę z szatanem utożsamianym ze smokiem. W efekcie końcowym smok zostaje stratowany przez konia i przebity włócznią lub mieczem boskiego zwycięzcy. Średniowiecznymi rycerzami walczącymi ze smokami byli Beowulf, Zygfryd, Tristan, Dobrinija Nikitycz. Znani święci z legend hagiograficznych także potykali się z mitycznymi gadami: święty Sylwester, św. Małgorzata, św. Marta,

¹⁰⁶ K. Niesiecki, *Herbarz...*, t. 3, s. 259.

¹⁰⁷ Krótki zarys genezy i funkcjonowania tematu walki św. Jerzego w sztuce dała A. Karłowska, *Smok Północy*. W: *Wyobraźnia Średniowieczna*. Warszawa 1996, s. 292.

św. Magnus, św. Teodor z Pontu, czy najpopularniejszy ze świętych smokobójców Jerzy. Apokalipsa św. Jana jest doskonałym przykładem walki Michała Archanioła z szatanem. Natomiast starotestamentowym smokobójcą był Daniel. Motyw walki ze smokiem występował w zasadzie we wszystkich znanych i najważniejszych mitologiach: greckiej, rzymskiej, mezopotamskiej, celtyckiej, nordyckiej a także w słowiańskiej. Ze smokami, utożsamianymi ze złem i chaosem potykali się tam bogowie i herosi.

Powróćmy zatem w naszych rozważaniach do postaci świętego Jerzego. Była to na pół legendarna, pół rzeczywista osoba, kanonizowana na jednego z 14 świętych wspomocicieli. Żył w III wieku w Kapadocji, gdzie był żołnierzem a być może nawet jakimś wyższym urzędnikiem wojskowym, np. trybunem w armii rzymskiej. Za zdarcie antychrześcijańskiego edyktu cesarza Dioklecjana z murów miasta Nikomedii został aresztowany, okrutnie torturowany i zamęczony w Liddzie na początku IV wieku. Jest też wersja legendy mówiąca o tym, że Jerzy odmówił złożenia ofiary bóstwom rzymskim na rozkaz swoich przełożonych, a zarazem cesarza, za co właśnie został umęczony. Z jego postacią wiąże się ciekawa legenda.¹⁰⁸ Otóż pewnego razu przybył Jerzy do Libijskiego miasta Silena (Cyrena?). W pobliżu miasta tego było ogromne jezioro, w którym mieszkał okropny smok, który terroryzował okolicznych mieszkańców. Dawali mu oni początkowo bydło i owce, żeby smok zostawił ich w spokoju, potem zaś przyszło do ofiar ludzkich. W dniu, kiedy ofiarą miała być królewska córka, pojawił się Jerzy i na swym koniu pojechał nad jezioro. W momencie, gdy stwór wyszedł z jeziora po ofiarę, Jerzy polecając się Bogu natarł koniem na gada i zranił go ciężko, a królewskiej córce polecił zarzucić pasek na gadzią szyję. Tak pokonany smok potulnie niczym pies wkroczył za Jerzym i królowną do miasta, a gdy ludzie zaczęli uciekać w popłochu, Jerzy zawołał, żeby nie lękali się, lecz przyjęli chrzest w imię Pana, a on tego smoka zabije. Tak też się stało. Druga wersja legendy mówi, że Jerzy od razu podczas walki nad jeziorem pokonał smoka i zabił go.

Kult świętego Jerzego szybko nabrał ogromnych rozmiarów. Początkowo na Wschodzie od V/VI wieku gdzie gdzie czczony był jako jeden z największych męczenników za wiarę, później na Zachodzie od IX/X wieku jako święty wspomociciel i wstawiennik. Szczególny rozkwit kultu był zauważalny podczas krucjat i walk w obronie Grobu Chrystusa, co było zauważalne w rozpowszechnieniu etosu rycerskiego i przedstawianiu Jerzego jako patrona rycerzy. Pod Liddą krzyżowcy odbudowali w końcu XII wieku kościół św. Jerzego, zburzony wcześniej przez „niewiernych”.¹⁰⁹

Ze świętym Jerzym łączy się koń, lanca, smok, królewska córka, Boska Opatrzność. Zdziwiająco podobne motywy występują w greckiej mitolo-

¹⁰⁸ J. de Voraigue, *Złota legenda*. Wrocław 1996, s. 295.

¹⁰⁹ D. Attwater, C.R. John, *Dykcjonarz świętych*. Wrocław-Warszawa-Kraków 1997, s. 376; W. Zaleski, *Święci na każdy dzień*. Warszawa 1989, s. 200.

gii, a dokładnie łączą się z postacią Bellerofonta, który na skrzydlatym koniu Pegazie, lancą zabił Chimereę, na rozkaz Jobatesa, króla Licji, a nagrodą była dla Bellerofonta ręka królewskiej córki Filonoe. Znane są liczne przekazy ikonograficzne obrazujące tę scenę, w tym pięknie wykonany przez greckiego złotnika z południa Italii, złoty sygnet, na którym ukazano starcie Bellerofonta i Chimery. Układ postaci, kompozycja sceny, detale są identyczne św. Jerzemu i jego smokowi i nie pozwalają raczej mieć wątpliwości, co do wpływu antycznych (greckich) archetypów na późniejszą ikonografię i stylizację św. Jerzego.

Wiemy już kim był święty Jerzy, lecz nadal nie mamy jasnego obrazu mówiącego, w jaki sposób znalazł się w herbach ruskich książąt dynastii Rurykowskiej? Odpowiedź już częściowo została ujawniona, lecz wymaga głębszego opisanie. Otóż jak łatwo się można domyśleć herb – zewnętrzna, plastyczna manifestacja przynależności do określonej grupy krewniczej musiała ją spajać, a w wypadku rozdzielenia, pomagała dochodzenia swych przeszłych praw i tradycji, bowiem herb to coś więcej niż zwykły znak graficzny widniejący np. na pieczęciach dokumentów, czy płytach nagrobkowych określonych warstw społecznych. To oznaka, że ich przodkowie wyszywali je sobie na chorągwiach, oraz elementach uzbrojenia i tak „naznaczeni” wyróżniali się pozycją oraz rangą pośród innych zarówno w czasach wojny jak i pokoju. Pierwsi Rurykowicze jak już wcześniej zostało wspomniane byli wojownikami pochodzenia skandynawskiego tzw. Waregami i wątpliwe jest, aby to oni, nie znając praw heraldycznych ani zwyczajów panujących na wschodniosłowiańskich ziemiach przyczynili się do stworzenia Pogoni Ruskiej i wykształcenia heraldyki wśród Słowian wschodnich. Pojawienie się drużyn wareskich na Rusi i ich osiedlenie spowodowało całkowitą asymilację do nowych warunków. Dotyczyło to nordyckich wierzeń, które oparte na takiej samej hierarchizacji i znaczeniu bóstw oraz demonów, nie odbiegały w ogóle od słowiańskiego kanonu mitologicznego, pisma (runy), języka czy nawet imion (Igor – Ingvar, Olga – Helga, Oleg – Helge). Pierwsze w pełni słowiańskie imię z klanu Ruryka otrzymał jego wnuk Światosław. Tak więc wielce prawdopodobne, że całkowicie już zeslawizowani następcy Ruryka i Igora przyczynili się do powstania ich herbu dynastycznego, którym pieczętowało się później ich dalekie potomstwo – rozdrobnione bojarstwo ruskie.¹¹⁰

Autor niniejszej pracy przypuszcza, iż motyw zbrojnego jeźdźca na koniu, zabijającego smoka włócznią, nazywanego świętym Jerzym lub Pogonią Ruską, w odróżnieniu od Pogoni Litewskiej – herbu Giedyminowiczów został przyjęty przez do herbu Rurykowiczów przez Wielkiego Księcia Ruskiego Włodzimierza I lub jego potomstwo. Skąd takie przypuszczenie? Otóż czynnikiem głównym mógł być chrzest Włodzimierza, oraz przyjęcie przez niego i jego poddanych wyznania wiary w obrządku wschodnim w 989 roku. Po tym doniosłym wydarzeniu w trakcie misji chrześcijańskich prawosławnych duchownych przybywających z Bizancjum, został przeszczepiony na ruski grunt kult świętego

¹¹⁰ W. Duczko, *Ruś Wikingów*, Warszawa 2006, s. 8-10.

Jerzego, który stał się głównym patronem Rusi, jej kościołów i władców. Nic więc dziwnego, iż odejście od pogaństwa i przyjęcie nowej religii przez ruskich jedynowładców miało wpływ na ukształtowanie ich emblematu rodzinnego. Jaki bowiem inny symbol byłby lepszy do aspiracji wielkksiążęcych niż św. Jerzy, męczennik za wiarę, pogromca smoka? Stał się on patronem Ruskiego Kościoła, wielkim świętym, czczonym gorliwie. Jego postać trafiła zarówno do książęcych herbów, jak i na deski świętych ikon. Jego imieniem nazywano kościoły, szkoły, miasta, jak również przyjmowały je znane osobistości Wielkiego Księstwa Kijowskiego, potem Moskiewskiego, Litewskiego potem zaś jego wizerunek razem z dwugłowym orłem trafił do herbu Moskwy i imperium rosyjskiego oraz wielu litewskich oraz rosyjskich miast właśnie na pamiątkę dawnych czasów.

Po zebraniu wszystkich ważnych faktów wiemy już, że Pogoń Ruska w herbie Rurykowiczów, a zarazem bojarstwa litewsko-ruskiego, w rzeczywistości przedstawia scenę walki rycerza na koniu i smoka. Jeźdźcem jest św. Jerzy, smokiem zaś może być cokolwiek utożsamionego ze złem i szatanem. Jest to klasyczny schemat walki dobra i zła, w której dobro wygrywa, w każdej ze znanych religii staro czy nowożytnych. Nie powinno być, więc dziwne, jeśli podamy, iż w wierzeniach słowiańskich, które to przyswoili sobie północni wojownicy, od których poszła linia Rurykowiczów, również występował identyczny motyw. Motyw ten bądź, co bądź pogański mógł w nowych, prawosławnych warunkach być zastąpiony właśnie przez świętego Jerzego.

Otóż w mitologii Słowian Perun – nadrzędne bóstwo I funkcji (władza prawna), oraz II (siła fizyczna i militarna), władca gromowładny przewodzący słowiańskiemu panteonowi bóstw, miotający piorunami i błyskawicami, walczył z Wijem i Żmijem – skrzydlatymi węzo-smokami, należącymi do niższej hierarchii mitologicznych stworzeń, a dokładnie do duchów i demonów. Gady te miały zamieszkiwać powietrze lub podziemia i w zależności od okoliczności albo pomagać albo przeszkadzać ludziom. Żmij walczył też z innymi smokami. Kojarzono go z ognistymi zjawiskami na niebie. U Słowian wschodnich Żmij zachował się jako demon czasem opiekuńczy czasem złośliwy, kojarzony ze smokiem walczącym z Perunem. Wij natomiast też był smokiem, demonem i sługą Czarnoboga, prowadzący armię ciemności do ostatecznego uderzenia. Jego wzrok miał zabijać, a on sam dużo spał. W folklorystycznych przekazach są informacje o walce Peruna i Wija. Peruna wyobrażano sobie czasem jako jeźdźcę na koniu ciskającego w smoka pioruny i błyskawice, ale i strzały, iskry, dzidy, młoty. Broń jego chroniła przed nieszczęściami, chorobami i złymi mocami. Walka ta dobra i zła czy też chaosu i porządku, przedstawiała klasyczny schemat występujący w każdym micie kosmogonicznym.¹¹¹

Jak można łatwo przypuszczać popularny Perun i Żmij czy Wij bardzo łatwo mogli zostać „zamienieni” w nowych realiach prawosławia w Jerzego i smoka

¹¹¹ A. Gieysztor, *Mitologia...* s. 45-76

i w następstwie pojawienia się tego herbu na ruskich mogli zostać przemianowani na Pogoń Ruską, od konia św. Jerzego zapędzonego „w pogoń” (za wrogiem) analogicznie do konia z Pogoni Litewskiej. Są to jedynie domysły, gdyż sfera ta została w znikomym zakresie zbadana przez naukowców i opiera się jedynie na nie niejasnych tezach, którymi autor posłużył się do budowy tego rozdziału.

Die Abbildung des Drachens im Wappen des litauisch-russischen Adels im Großfürstentum Litauen

Zusammenfassung

Im Rahmen der Bearbeitung wurde der Märchendrachen als ein bedeutendes Element in Wappen des litauisch-russischen Adels dargestellt. Ein kurzes Vorwort beschreibt die Geschichte Litauens sowie die des Großfürstentums Litauen samt seinen Unionen mit dem polnischen Königreich. Das Hauptthema wurde in zwei Teilen gegliedert. Im ersten wesentlich kürzeren Teil wurde ein Wappen mit Drachen, ein so genanntes Eigenwappen, Lacki vel Smok (Drachen) beschrieben. Dieses aus dem XV. Jahrhundert stammendes Wappen ist wahrscheinlich erstmals im Großfürstentum Moskau in Erscheinung getreten. Es wurde später im Großfürstentum Litauen benutzt und als Ergebnis dieser Entwicklung wurde es auch im Wappenverzeichnis der Republik beider Nationen (Republik der polnischen Krone und des Großfürstentums Litauen). Der zweite Teil beschreibt ein weiteres Drachenwappen, und zwar Pogon Ruska. Dieses Wappen stellt den Kampf des Heiligen Georg mit einem Drachen. Da sehr viele Adelsfamilien dieses Wappen benutzt haben, wurden in der Bearbeitung seine verschiedenen Formen unter Berücksichtigung von geographischen, zeitlichen, graphischen und persönlichen Aspekten detailliert dargestellt. Die Herkunft dieses alten Wappens, ähnlich wie die des Lacki-Wappens soll man in Frühgeschichte des Russlands und des Großfürstentum Moskau suchen. Es wurde später auch im Großfürstentum Litauen und in der Republik beider Nationen benutzt, was der Autor der Bearbeitung genau beschreibt und analysiert. Der Autor beschäftigt sich weiter mit der Eigenart der litauisch-russischen Heraldik unter Berücksichtigung ihrer Herkunft, Entwicklung und Gestaltung. Ethnische, kulturelle und religiöse Aspekte, die großen Einfluss auf das Bild von Pogon Ruska hatten, wurden detailliert besprochen und untersucht. Der Autor benutzt Quellen, besonders Wappenverzeichnisse, zeichnet eine Charakteristik der Drachenwappen sowie ihrer verschiedenen Formen, bezieht sich auf ihre Geschichte, schreibt über Legenden sowie historischen Tatsachen, polemisiert oft und stellt Fragen und Thesen, um so gut wie möglich die Abbildung des Drachens im litauisch-russischen Wappenwesen dem Leser näherzubringen.

Thum. Andrzej Kaniewski